Egzemplarz bezpłatny

INFORMATOR
MAŁOPOLSKIEJ IZBY ROLNICZEJ

Nr 44(51) WIOSNA 2016 ISSN 1509-5355

W numerze:

- *Trudna sytuacja na rynku mleka i trzody chlewnej*
- *Kwalifikowany materiał siewny*
- *Ustawa o sprzedaży ziemi*
- *GMO w rolnictwie*
- *Małopolskie targowiska*
- *Woda w rolnictwie*
- *Wojewódzka Rada Rolna*

Szanowni Rolnicy, Członkowie Małopolskiej Izby Rolniczej,

Wiosna w pełnej krasie zawitała do naszych zagród. Rolnicy przystąpili do intensywnych prac polowych. Muszą się jednak poważnie zastanowić co siać i sadzić na swoich polach. Na wszystkich rynkach rolnych, może poza produkcją drobiarską, panuje wszechobecny kryzys. Jak podaje FAO ceny żywności są obecnie najniższe od blisko siedmiu lat. W ujęciu rocznym (2014 do 2015) ceny żywności były niższe o 16%.

Producenci mleka nie mają powodów do zadowolenia. Po uwolnieniu kwot mlecznych ceny mleka w Polsce spadają cały czas i w niektórych regionach kraju wynoszą 70–80 gr za litr. Osłona w postaci Pakietu Mlecznego okazała się nieskuteczna. Rolnicy zastanawiają się nad likwidacją stad.

Sytuacja w produkcji trzody jest nadal bardzo trudna, i jak na razie nie widać szans na poprawę, mimo dużego wsparcia finansowego w ramach programu odbudowy pogłowia loch i produkcji prosiąt.

Układ stowarzyszeniowy UE z Ukrainą sprawił, że tamtejsze tanie zboże trafia na nasz rynek i powoduje duży spadek cen. Przed nami likwidacja kwot cukrowych – czy producentów buraków cukrowych spotka to samo co producentów mleka?

Na to wszystko nakłada się spore zawirowanie związane z wypłatą środków w ramach dopłat bezpośrednich. Rolnicy upominają się o należne im pieniądze, nie wyciągają jednak ręki po jałmużnę, ale żądają należnych im środków za wywiązanie się z umowy zawartej z Brukselą i naszym rządem za wypełnienie zobowiązań produkcji i ochrony środowiska.

Właśnie ruszyła nowa kampania składania wniosków obszarowych, która z roku na rok staje się coraz bardziej skomplikowana. Brniemy w biurokratyczne procedury, audyty, interpretacje, stanowiska, często z punktu widzenia rolnika, pozbawione sensu i zdrowego rozsądku.

Miejmy nadzieję, że kryzys w rolnictwie nie będzie trwał długo, rosyjskie embargo na eksport produktów rolnych zostanie zniesione, a tegoroczna aura będzie nam sprzyjać. Czego sobie i całej braci rolniczej życzę.

Ryszard Czaicki
Prezes Zarządu MIR

Biuletyn Informacyjny MIR
wydawany od 1998 roku

Wydawca:

Małopolska Izba Rolnicza
os. Krakowiaków 45a/15
31-964 Kraków
tel. (12) 643-16-87
tel./fax (12) 643-17-62
e-mail: mir@mir.krakow.pl
www.mir.krakow.pl

Redaktor naczelny: *Henryk Dankowiakowski*
Skład i opracowanie graficzne: *Marcin Słowik*
Opracowanie graficzne okładki i wkładki: *Jolanta Kałmuk*

Druk:
Drukarnia Papillon S.C.
I. Krasna, R. Krasny
ul. Saska 4
30-720 Kraków
email: biuro@drukarniapapillon.pl

Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie również prawo do skracania i opracowywania tekstów nie zamówionych.

„W trudnej sytuacji na rynku mleka i zniesieniu kwotowania jego produkcji błędem było wprowadzenie płatności do krów od 3 do 30 sztuk. Rozwiązanie to zachęciło do zwiększenia liczby krów w stadach. Tendencja wzrostu produkcji i spadku cen mleka może zostać złagodzona poprzez skierowanie płatności bezpośrednich do stad o wielkości 1-10 sztuk - tak jak to miało miejsce w przeszłości" **– mówi Pan S. Śmierciak Przewodniczący Rady Powiatowej MIR w Nowym Sączu**.

Rynek mleka

Z trudną sytuacją na rynku mleka i produktów mlecznych rolnicy zmagają się już od 2014 roku. Obserwowany spadek cen na światowym rynku pogłębiła również wprowadzona z dniem 1 kwietnia 2015r. likwidacja kwot mlecznych w Unii Europejskiej. Spowodowało to zwiększenie produkcji mleka i produktów mlecznych w UE powodując nadpodaż przy jednoczesnym silnym wyhamowaniu popytu na te produkty ze strony największego importera czyli Chin. Dodatkowo susza, która wystąpiła w ubiegłym roku przyczyniła się do wzrostu cen pasz co wpłynęło na pogorszenie opłacalności produkcji. Jak podaje Główny Urząd Statystyczny cena skupu mleka w grudniu 2015 r. wyniosła 112,89 zł/hl i była niższa o 8,6 proc. niż w grudniu 2014 r. ponadto jest ona ściśle związana z cenami światowymi (obecnie 1,12 zł). Prognozuje się że ceny skupu mleka na koniec 2016 roku nieznacznie wzrosną i osiągną poziom 1,17 zł za litr. Rolnicy są już zmęczeni obecną sytuacją zwłaszcza, że od dawna zwracali uwagę na istniejące zagrożenia a sytuacja jest o tyle trudna, że koszty na inwestycje które ponieśli rolnicy przed kilku laty nie zwracają się a dodatkowo brak im bieżących środków na spłatę zaciągniętych kredytów. Dodatkowo sytuacji nie poprawia fakt, że nad wieloma producentami wisi również widmo spłaty kar za przekroczenie kwot mlecznych. Utrzymująca się niska cena mleka poniżej poziomów opłacalności spowoduje zapewne bankructwo najmniej efektywnych kosztowo gospodarstw mlecznych, redukcję pogłowia bydła, a w konsekwencji spadek produkcji. Już na ten moment wiele podmiotów z sektora mlecznego zdecydowało się na zmniejszenie liczebności krów i przeznaczeniem ich na ubój.

Rynek trzody chlewnej

Od ponad dwóch lat kryzys utrzymuje się również na rynku wieprzowiny. Drastyczny spadek cen żywca wieprzowego (według danych GUS w grudniu 2015 r. krajowa cena skupu żywca wieprzowego wyniosła 3,84 zł/kg i była niższa o 8% niż w grudniu 2014) oferowanych rolnikom oraz duży import wieprzowiny na krajowy rynek powoduje niską opłacalność produkcji. Dodatkowo do trudnej sytuacji przyczyniło się wprowadzenie emarga z Rosji oraz wystąpienie w Polsce afrykańskiego pomoru świń. Jedną z przyczyn pogłębiającego się kryzysu w branży można upatrywać również w nieprawidłowościach w prowadzeniu i rozliczaniu produkcji w systemie nakładczym. Kryzys cenowy dotknął w szczególności gospodarstwa które zainwestowały w modernizację procesów technologicznych aby móc konkurować na wspólnym rynku. Zamknięcie rynków wschodnich przyczyniło się do wzrostu podaży mięsa wieprzowego na unijnym rynku co utrzymało ceny na niskim poziomie. Spowodowało to również zmniejszenie

„Przed kilku laty dostosowując gospodarstwo do polityki rolnej Unii Europejskiej patrzyłem z nadzieją na wprowadzenie kwot mlecznych. Postanowiłem obrać kierunek produkcji mleka. Corocznie dokupowałem kwoty aby wystarczało do rozwijającej się produkcji. Płacąc za te limity mieliśmy niby gwarancje, że jest to papier dziedziczny - wartościowy a posiadana kwota pozwoli na stabilną produkcję mleka. Kwota miała sens bo produkcja była ograniczona do potrzeb rynku i mieliśmy zapewniony odbiór mleka - w miarę przyzwoitej cenie. Nadprodukcja nie tylko w Polsce oraz embargo w eksporcie na wschód spowodowało gwałtowny spadek cen mleka i w tej chwili odzyskujemy ok. 80% kosztów produkcji. Wielu rolników hodujących bydło mleczne nie wytrzymuje już tego kryzysu i pozbywa się bydła." **– mówi R. Jędruch (producent z pow. miechowskiego, Delegat RP MIR w Miechowie).**

krajowego pogłowia trzody chlewnej. Potwierdza to niejako Główny Urząd Statystyczny podając, że w końcu grudnia ubiegłego roku pogłowie trzody chlewnej wyniosło 10 590,2 tys. szt., czyli o 6% mniej niż rok wcześniej. To najmniejsze pogłowie od wielu lat. Zmalała liczebność pogłowia wszystkich grup struktury stada, o 14,8% trzody chlewnej na chów o wadze powyżej 50 kg, o 9,1% prosiąt, o 5,7% warchlaków i trzody chlewnej na rzeź, tj. tuczników o wadze 50 kg i więcej o 2,2%.

Wobec trudnej sytuacji na rynku trzody chlewnej rolnicy apelowali do rządu o wsparcie krajowej produkcji trzody

chlewnej poprzez:

1. Rozwój stad zarodowych m.in. przez wsparcie zakupu materiału genetycznego czy dofinansowanie uznanych ośrodków hodowlanych, które będą potem sprzedawać materiał rolnikom po przystępnych cenach.
2. Uproszczenie zasad pozyskania wsparcia inwestycyjnego w ramach PROW.
3. Powiązanie wsparcia PROW z dofinansowaniem rządowym do inwestycji towarzyszących.
4. Stworzenie funduszu stabilizacji dochodów dla hodowców trzody chlewnej z co najmniej 50-procentowym wkładem z budżetu państwa.
5. Uruchomienie funduszu doręczeniowego dla ubojni i przetwórni z kapitałowym udziałem rolników oraz na zakup takich udziałów przez rolników i grupy producentów.
6. Powołanie funduszu ubezpieczeń wzajemnych który gwarantowałby rekompensaty za straty poniesione w produkcji trzody chlewnej.
7. Doinwestowanie i podniesienie jakości państwowego doradztwa rolniczego.

„Sytuacja jest krytyczna. Jeśli dalej nic się nie zmieni to hodowla trzody chlewnej w Polsce zniknie. Zlikwidowano małe, lokalne rzeźnie które skupywały surowiec od drobnych producentów a jeszcze w latach 90-tych trzeba było zapisywać się w kolejkach do rzeźni, ceny jakie otrzymywał producent były również dużo wyższe. Ponadto duży nacisk jest z firm zagranicznych (głównie z Danii i Niemiec) specjalizujących się w prowadzeniu hodowli w systemie nakładczym u polskich hodowców." ***– komentuje sytuację A. Wrona - Delegat MIR z pow. wadowickiego.***

Jak zapewnia Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi podejmuje ono będące w jego kompetencji działania zmierzające do poprawy sytuacji na rynku wieprzowiny. Uruchomiono dopłaty do prywatnego przechowywania mięsa wieprzowego (od 4 stycznia można było składać wnioski do ARR, jednak mechanizm ten został zamknięty z dniem 3 lutym). Ponadto w związku z niekorzystną sytuacją na rynku trzody chlewnej i mleka zostało uruchomione również nadzwyczajne wsparcie w tych sektorach na które z budżetu Unii Europejskiej oraz z budżetu krajowego łącznie przeznaczono ponad 245 mln zł. Producenci świń którzy na wrzesień 2015 r. mieli nie więcej niż 2 tys. świń oraz którzy w okresie od 1 października 2015 r. do 7 stycznia 2016 r. co najmniej 5 świń przez nich sprzedanych zostało poddanych ubojowi w rzeźni oraz w ostatnim kwartale 2015 r. sprzedali z przeznaczeniem na ubój od 5 sztuk do 2 tys. świń objętych kodem CN 0103 92 19 albo loch o kodzie CN 0103 92 11 oraz producenci mleka którzy w roku kwotowym 2014/2015 sprzedali nie mniej niż 15 tys. kg i posiadają co najmniej 3 krowy mleczne w terminie 18 luty - 18 marzec 2016 r. mogli składać wnioski do Agencji Rynku Rolnego o wsparcie finansowe.

Opracowała:
Joanna Krasicka

Źródła:
www.agrofakt.pl,
www.arr.gov.pl,
Tygodnik Poradnik Rolniczy

Kwalifikowany materiał siewny (KMS) = dobra inwestycja?

Z roku na rok rośnie liczba rolników, którzy stosują kwalifikowany materiał siewny. Widać to chociażby po statystykach prowadzonych przez Agencję Rynku Rolnego. Dane OT ARR w Krakowie wskazują, że w Małopolsce od 2007 r. nastąpił niemal 10-krotny wzrost liczby zrealizowanych wniosków o dopłaty z tytułu użycia do siewu/sadzenia materiału kategorii elitarny lub kwalifikowany (187 wniosków w 2007 r.; 1 793 wnioski w 2014 r.). Stosowanie „kwalifikatu" nie jest jednak powszechną praktyką – wg GUS w 2014 r. w woj. małopolskim pod zasiewami znalazło się 295, 4 tys. ha (w tym 111 343 ha w gospodarstwach rolnych o pow. powyżej 10 ha.), tymczasem obszar gruntów obsianych KMS wynosił niespełna 15 tys. ha (powierzchnia, do której ARR przyznała dopłaty).

Podstawowym powodem rezygnacji ze stosowania nasion kwalifikowanych jest wysoka cena – kwalifikat jest niemal trzykrotnie droższy niż ziarno konsumpcyjne (z własnej produkcji, lub zakupu). Wydaje się więc oczywistym – zwłaszcza w sytuacji utrzymujących się przez dłuższy czas niskich cen zbóż i braku opłacalności produkcji – że samodzielne przygotowanie nasion z własnej produkcji, to dobry sposób ograniczenia kosztów. Jednak, czy rezygnacja z zakupu wysokiej jakości materiału siewnego jest rzeczywiście oszczędnością?

Zależy to w znacznej mierze od indywidualnej

W Polsce widoczne jest regionalne zróżnicowanie w sprzedaży i stosowaniu kwalifikowanego materiału siewnego – najwięcej licencjonowanego materiału siewnego zbóż sprzedaje się w województwach: śląskim, kujawsko-pomorskim i opolskim. Natomiast oszczędzanie na kwalifikowanym materiale siewnym jest typowe dla gospodarstw mniejszych, słabszych ekonomicznie. Rolnicy najczęściej wykorzystują do siewu kwalifikowane nasiona jęczmienia ozimego, pszenicy i pszenżyta ozimego, a najrzadziej – żyta i owsa.

Aktualnie w Polsce w produkcji zbóż wymiana materiału siewnego (udział KMS) wynosi około 15% (9% w 2008 r.), przy czym największą wymienialność mamy w województwach wielkopolskim, śląskim i kujawsko-pomorskim (ok. 30%). Jest to jeden z najniższych poziomów w Europie (w krajach UE średnio 55%; w Niemczech 50%; w Czechach 60%; w Skandynawii 80%). Wpływa to negatywnie na jakość naszej produkcji – średni poziom plonowania zbóż w Polsce odpowiada 71% średniej w UE.

sytuacji producenta, w tym głównie od skali i intensywności produkcji. Z pewnością jednak mylne jest twierdzenie, że materiał siewny pochodzący z własnego pola jest „darmowy". Do kosztu ziarna należy przecież doliczyć wydatki na oczyszczenie i zaprawienie, a także opłatę licencyjną dla hodowcy – właściciela odmiany (odstępstwo rolne za siew odmiany chronionej). Stosując do wysiewu własne nasiona, rolnik nie może też liczyć na dopłatę *de minimis* z ARR.

SIEW MATERIAŁU WŁASNEGO I KWALIFIKOWANEGO

kalkulacja porównawcza - obliczenia wg stanu na jesień 2015 r.

Założenia/rodzaj kosztów	NASIONA WŁASNE	KWALIFIKOWANY MATERIAŁ SIEWNY
Pożądana obsada i przeciętny plon zależą od wielu czynników, m.in. od rodzaju gleby, terminu siewu, mikroklimatu, itp.	Pożądana obsada zdrowych roślin na 1 m^2 = 310 szt. Przeciętny plon: 45 dt/ha Nasiona własne i kupione posiadają identyczne parametry siewne: masa 1000 nasion = 40 g siła kiełkowania = 90% siew = 138 kg/ha	
Cena rynkowa 100 kg nasion	**63 zł**	**165 zł**
	Wartości jednostkowe podane są w zł na 1 ha **Koszty: ze znakiem minus**	
Koszt nasion	-86,94 zł	-227,70 zł
Koszt czyszczenia i zaprawiania	-13,86 zł	0,00 zł
Strata na odpadzie (10%)	-6,90 zł	0,00 zł
Koszt zaprawy	-16,56 zł	0,00 zł
Opłata za siew odmiany chronionej (odstępstwo rolne)	-24,84 zł	0,00 zł
Dopłata z ANR	0,00 zł	80,00 zł
Zwyżka plonu: 5% = 2,25 dt	0,00 zł	141,75 zł
RAZEM KOSZT SIEWU na 1 ha	**-149,04 zł**	**-5,95 zł**

Źródło: www.agencjanasienna.pl

Zawarte w tabeli wyliczenia jednoznacznie wskazują, że warto zainwestować w materiał kwalifikowany. Jednak potencjalnych korzyści jest więcej i warto o nich pamiętać. Do najważniejszych należy zaliczyć:

- możliwość wykonania precyzyjnego siewu dostosowanego do odmiany i stanowiska → oszczędności z tytułu mniejszych ilości wysiewu;
- uzyskanie właściwej obsady, szybkich i równomiernych wschodów → wyrównany rozwój łanu i dojrzewanie nasion;
- profesjonalnie zaprawiony materiał siewny + wyższa odporność na choroby i szkodniki (jako cecha odmianowa) → dobra zdrowotność upraw, ograniczenie występowania chorób i szkodników → mniejsze wydatki na ochronę, stabilność plonowania;
- wysoka jakość uzyskanego plonu, zgodna z oczekiwaniami odbiorców → łatwiejsza sprzedaż;
- wysoka wydajność odmiany → ograniczenie stosowania nawozów mineralnych;
- gwarancja jakości (plenności oraz zdrowotności) użytych nasion, a w przypadku stwierdzonych wad – możliwość ewentualnej reklamacji;
- brak obowiązku dodatkowej opłaty dla hodowcy za siew odmiany chronionej (odstępstwo rolne).

Dlaczego kwalifikat jest lepszy od nasion z własnej produkcji?

1. Plantacje nasienne renomowanych hodowli roślin znajdują się pod stałym nadzorem. Podczas wegetacji prowadzona jest intensywna ochrona chemiczna, zapobiegająca porażeniu roślin przez choroby grzybowe, które – jeśli wystąpią – pogarszają jakość i żywotność ziarna. W praktyce rolniczej, ze względu na wysokie koszty środków ochrony roślin, zabiegi ochronne ograniczane są do stosowania herbicydów i zwalczania chorób.
2. W hodowlach roślin, po zbiorze i przed dopuszczeniem do obrotu partie nasion kwalifikowanych poddawane są szczegółowym badaniom, których wyniki zamieszczane są na

etykietach znajdujących się na opakowaniach. Są to najważniejsze dla rolnika informacje, na podstawie których wylicza się optymalny wysiew dla danej odmiany: czystość nasion (powyżej 98%), zdolność kiełkowania (powyżej 90%) oraz MTZ (masa tysiąca ziaren – im wyższa tym lepsza). W przypadku stosowania nasion z własnego zbioru, teoretycznie rolnik mógłby skorzystać z usług Stacji Oceny Nasion, lub upoważnionego laboratorium, które wykonują profesjonalną ocenę zdolności kiełkowania. Może też dokonać orientacyjnej oceny w warunkach domowych (200 szt. losowo wybranych ziarniaków umieścić na wilgotnym podłożu – gaza, bibuła – i kontrolując wilgotność podłoża pozostawić na 10 dni. Po upływie tego czasu policzyć skiełkowane nasiona i ustalić procentową zdolność kiełkowania). Jednak ilu rolników przeprowadza taką ocenę? **Tymczasem, stosowanie materiału siewnego o wyższej sile kiełkowania (min. 90%) daje oszczędność nasion nawet 18 kg na 1 hektarze (około 11%)!**

3. Nasiona wprowadzane do obiegu jako kwalifikowany materiał siewny są zaprawiane środkami, które zapobiegają rozwojowi chorób zarówno w pierwszym okresie wegetacji roślin (np. zgorzel siewek, pleśń śniegowa) jak i w okresie późniejszym (fuzariozy). Zaprawianie w warunkach domowych – choć często stosowane przez rolników – nigdy nie dorówna metodom przemysłowym, wykonywanym w profesjonalnych zaprawiarkach, w cyklu technologicznym w którym uzyskuje się czyste ziarno, jednolicie pokryte zaprawą.

Stosowanie odmian odpornych lub tolerancyjnych oraz materiału siewnego i nasadzeniowego kategorii elitarny lub kwalifikowany należy do podstawowych wymogów integrowanej ochrony roślin ponie-waż zapobiega lub ogranicza występowanie organizmów szkodli-wych i jest jednym z najbardziej oszczędnych i bezpiecznych dla środowiska zabiegów ochrony roślin.

Jakie ziarno – taki plon

Wielkość i jakość uzyskiwanych plonów uzależniona jest od współ-działania kilku czynników takich jak: potencjał odmiany, nawożenie, ochrona roślin oraz agrotechnika. Zaniedbanie któregokolwiek z nich odbije się negatywnie na plonie. Jednak okazuje się, że udział postępu hodowlanego we wzroście plonów wynosi ok. 65%. Wysiew/sadzenie materiału kwalifikowanego umożliwia prawidłowy przebieg całego cyklu produkcji, a także daje możliwość uzyskania wyższego plonu (patrz ramka) przy takim samym, a nawet mniejszym nakładzie pracy (np. bez konieczności zaprawiania nasion), jaki poniosłoby się przy uprawie materiału niekwalifikowanego. W przypadku odmian uprawianych przez wiele lat, rozmnażanych z nasion niekwalifikowanych, następuje tzw. wyradzanie się odmian prowadzące do spadku ilości, jakości i wartości użytkowej plonu.

Wzrost plonowania zbóż na polach, na których zastosowano kwalifikowany materiał siewny:	
Żyto	*22,60%*
Pszenica ozima	*16,00%*
Pszenżyto ozime	*16,00%*
Pszenica jara	*12,00%*
Owies	*10,20%*
Jęczmień jary	*6,50%*

Badania prowadzono w latach 2008-2010 w IHAR PIB w Radzikowie, w grupie około 500 gospodarstw towarowych. W przypadku każdego gatunku wartość uzyskanego przyrostu plonu była większa niż dodatkowe koszty związane z zakupem kwalifikowanego materiału siewnego.

Rola postępu biologicznego

Postęp biologiczny – nazywany też postępem hodowlanym, odmianowym, hodowlano-odmianowym, czy genetycznym – polega na doskonaleniu genetycznym roślin (oraz zwierząt) prowadzącym do poprawy różnych cech, ważnych zarówno z użytkowego jak i agrotechnicznego punktu widzenia. Obecnie priorytetem hodowlanym jest wprowadzanie do produkcji odmian o poprawionej plenności, wartości żywieniowej, paszowej i tech-nologicznej plonu, oraz zwiększonej odporności na niekorzystne czynniki. Zasady integrowanej ochrony

Odstępstwo rolne. Zgodnie z przepisami prawie wszystkie odmiany zbóż, rzepaku i ziemniaków są chronione wyłącznym prawem hodowcy. Aby je rozmnażać zarobkowo, czyścić, zaprawiać lub sprzedawać na cele siewne, konieczne jest posiadanie pisemnej licencji od hodowcy, czyli właściciela odmiany. Natomiast rolnik sadząc i siejąc własny materiał uzyskany z odmian chronionych, bez zgody hodowcy, korzysta z przywileju tzw. odstępstwa rolnego. Za każdorazowe korzystanie z tego przywileju, jest jednak zobowiązany w terminie 30 dni od daty siewu/sadzenia (bez wezwania ze strony hodowcy) uiścić na rzecz hodowcy opłatę w wysokości obowiązującej dla odmiany w danym roku. Obowiązek taki mają rolnicy posiadający grunty rolne o powierzchni 10 ha i więcej, a w przypadku odmiany chronionej w całej UE – właściciele gruntów rolnych o powierzchni od 30 ha. Odstępstwo rolne dotyczy tylko odmian populacyjnych. Odmiany mieszańcowe (F1) i syntetyczne można siać wyłącznie jako materiał siewny licencjonowany (posiadający etykietę i świadectwo oceny laboratoryjnej). Zgodnie z obowiązującymi przepisami nie wolno siać/sadzić nasion, ziaren czy bulw nabytych od innego rolnika.

wymagają wprowadzania odmian odpornych na choroby, szkodniki i stresy środowiskowe. Hodowla twórcza odmian musi też uwzględniać potrzeby wynikające z różnych systemów uprawy – czyli wytwarzać odmiany dla rolnictwa intensywnego, zrównoważonego czy ekologicznego. Tworzenie nowych odmian wnoszących postęp biologiczny to proces długotrwały i kosztochłonny. Odzyskiwanie nakładów finansowych (rzędu kilku milionów złotych), zainwestowanych w opracowanie nowej odmiany, zajmuje hodowcy co najmniej 3 lata. Należy przy tym pamiętać, że przeciętnie największa atrakcyjność odmiany na rynku wynosi ok. 5 lat. Jedynym sposobem na zwrot zainwestowanych środków, oraz pozyskiwanie funduszy na inwestowanie w hodowlę nowych odmian, jest sprzedaż kwalifikowanego materiału siewnego i licencji na rozmnażanie wytworzonych odmian, oraz opłaty za odstępstwo rolne. Bez tych funduszy postęp biologiczny jest niemożliwy.

Poprzez zgodne z prawem korzystanie z chronionych odmian rolnicy wskazują kierunek rozwoju hodowli roślin uprawnych. Wybierając i uprawiając odmiany, które spełniają ich oczekiwania, inwestują w rozwój wybranych odmian i prac hodowlanych.

Stosowanie kwalifikatu umożliwia wprowadzanie postępu biologicznego do produkcji i korzystanie z nowych odmian o cechach dostosowanych do zmieniających się warunków uprawy, jak też do oczekiwań odbiorców.

Kwalifikowany materiał siewny może być reprodukowany w danym gospodarstwie przez okres 3–5 lat, ale w warunkach nieprzestrzegania zasad agrotechniki już po roku może dojść do znacznego obniżenia jego wartości siewnej.

Dopłaty do materiału siewnego z ARR

Od 15 stycznia do 25 czerwca 2016 r. każdy rolnik, który w terminie od 15 lipca 2015 r. do 15 czerwca 2016 r. zakupił i użył do siewu lub sadzenia materiał kategorii elitarny lub kwalifikowany, może z tego tytułu ubiegać się o dopłaty.

Dopłatami objęte są **zboża** ozime i jare (jęczmień, owies nagi, owies szorstki, owies zwyczajny, pszenica twarda, pszenica zwyczajna, pszenżyto, żyto), **rośliny strączkowe** (bobik, groch siewny, łubin biały, łubin wąskolistny, łubin żółty, soja, wyka siewna), **ziemniaki** oraz **mieszanki** zbożowe i pastewne.

WAŻNE: Dopłatami nie są objęte uprawy przeznaczone na przedplon lub poplon oraz uprawy ziemniaka odmiany genetycznie modyfikowanej AMFLORA.

W 2016 r. zasady udzielania dopłat uległy zmianie:

- w przypadku mieszanek zbożowych i pastewnych dopłatą zostaną objęte tylko te, w skład których wchodzą jedynie nasiona posiadające kategorię elitarny lub kwalifikowany;
- stawki dopłat do 1 ha powierzchni gruntów ornych obsianych lub obsadzonych materiałem siewnym kategorii elitarny lub kwalifikowany zostaną określone po zakończeniu terminu składania wniosków w drodze rozporządzenia Rady Ministrów, do dnia 30 września br. (wysokość stawki uzależniona będzie od wnioskowanej powierzchni upraw zadeklarowanych we wnioskach);
- decyzje będą wydawane w terminie 60 dni od wejścia w życie przepisów ww. rozporządzenia RM;
- w tym roku obowiązuje NOWY WZÓR WNIOSKU o przyznanie dopłaty.

Wnioskodawca, ubiegający się o dopłatę powinien posiadać, działki rolne, na których uprawiane są gatunki

roślin objęte dopłatami o łącznej powierzchni nie mniejszej niż 1 ha, a powierzchnia działki rolnej obsianej/obsadzonej materiałem siewnym kategorii elitarny lub kwalifikowany nie może być mniejsza niż 0,10 ha.

Wniosek wraz z załączonymi dokumentami, potwierdzającymi zakup materiału siewnego, musi być złożony:

- ✓ w obowiązującym terminie składania wniosków,
- ✓ na aktualnym formularzu wraz z wymaganymi załącznikami,
- ✓ po faktycznym zużyciu do siewu lub sadzenia kwalifikowanego materiału siewnego.

Dopłata ma charakter pomocy *de minimis* w rolnictwie, należy więc pamiętać, że ogólna kwota przyznana producentowi rolnemu (przez ARR, ARiMR, ANR oraz inne organy i instytucje), nie może przekroczyć 15 000 euro w okresie 3 lat obrotowych (tj. w roku, w którym został złożony wniosek oraz w ciągu dwóch poprzedzających go lat podatkowych).

Szczegółowe warunki uzyskania dopłaty, nowy formularz wniosku oraz pozostałe wzory dokumentów dostępne są na stronie internetowej www.arr.gov.pl. Wszelkie informacje dotyczące ww. mechanizmu można uzyskać w OT ARR w Krakowie, przy ul. Mogilskiej 104, 31-546 Kraków lub pod numerami telefonów: 12/424-09-51,12/424-09-62.

Na stronie https://elf.arr.gov.pl/ dostępna jest bezpłatna **aplikacja ELF**, służąca do wypełniania i drukowania wniosku o przyznanie dopłaty oraz formularza informacji przedstawianych przez wnioskodawcę.

Na co zwrócić uwagę przy zakupie materiału siewnego

Aby w pełni wykorzystać zalety kwalifikowanego materiału siewnego/nasadzeniowego trzeba jeszcze zadbać, aby zakup pochodził z pewnego źródła. Niestety tak jak w każdej innej branży, tutaj również zdarzają się nieuczciwi sprzedawcy. Materiał siewny pochodzący z niewiadomego źródła zazwyczaj jest złej jakości, zanieczyszczony, z domieszką różnych odmian lub w ogóle pochodzi od innej odmiany. Dodatkowo siew nabytego niekwalifikowanego materiału odmiany chronionej jest niezgodny z prawem. Nie dajmy się więc oszukać i zrezygnujmy z zakupu materiału siewnego jeżeli:

- oferowana cena jest podejrzanie niska;
- opakowanie nie posiada urzędowej etykiety (informacje o gatunku, odmianie, kategorii/stopniu kwalifikacji, numerze partii);
- sprzedawca odmawia wystawienia faktury, lub jest ona niezgodna z treścią etykiet.

Faktura **upoważnia do ubiegania się o dopłaty**. Jest też **dowodem legalności** ziaren/nasion przy ewentualnej kontroli przez hodowcę lub organizację hodowców (w naszym kraju, z upoważnienia hodowców, taką rolę pełni Agencja Nasienna). Ponadto, faktura jako dowód zakupu **stanowi podstawę przy ewentualnej reklamacji**. Jeśli po otwarciu opakowania okaże się, że zakupione nasiona są wadliwe wówczas nie należy otwierać kolejnych worków. Trzeba reklamować całą zakupioną partię wysyłając do sprzedawcy pismo (za potwierdzeniem odbioru) z dołączoną próbką ziarna i kopią faktury (oryginał pozostaje u kupującego!). Jeśli wada zakupionego materiału siewnego ujawnia się po siewie to na podstawie faktury z numerem partii nasion można go reklamować. Wówczas dowodem jest stan pola, a w razie wątpliwości można zwrócić się do hodowcy posiadającego wyłączne prawo do zakupionej odmiany lub do Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Roślin i Nasiennictwa.

Odbierając dowód zakupu, należy zwrócić uwagę czy faktura posiada wszystkie niezbędne informacje i czy są one zgodne z treścią etykiet. W razie jakichkolwiek, niezgodności trzeba żądać poprawienia faktury, a jeśli sprzedawca odmawia prawdopodobnie materiał nie jest oryginalny i lepiej odstąpić od zakupu.

Każdy sprzedawca prowadzący obrót materiałem siewnym musi być zarejestrowany w Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa i posiadać pisemną licencję od hodowcy.

Jak wybrać odpowiednie odmiany?

Każdego roku hodowcy zgłaszają od kilku do kilkunastu nowych odmian poszczególnych gatunków roślin uprawnych. Aby wybrać tę najlepszą, warto śledzić wyniki doświadczeń porejestrowych i korzystać z Listy Zalecanych Odmian (LZO) do uprawy na obszarze województwa, ustalanych corocznie przez PDOiR (Porejestrowe Doświadczalnictwo Odmianowe i Rolnicze). System PDOiR wskazuje odmiany najbardziej przydatnych do uprawy w warunkach klimatyczno-glebowych województwa ułatwiając w ten sposób efektywne wykorzystanie postępu biologicznego.

Wprowadzanie do uprawy nowej, plenniejszej odmiany jest najtańszą inwestycją w gospodarstwie rolnym pozwalającą na realną poprawę rentowności gospodarstwa. Przy takich samych nakładach i środkach produkcji możliwe jest podniesienie plonów, a tym samym dochodu netto, nawet o kilkanaście procent. Warto, aby każdy rolnik miał świadomość, że

LZO zbóż oraz ziemniaka dla Małopolski powstaje w SDOO w Węgrzcach. Małopolska Izba Rolnicza – oprócz uczestnictwa w pracach Wojewódzkiego Zespołu PDOiR – każdego roku przeznacza własne środki budżetowe na dofinansowanie realizacji tego programu, oraz dystrybuuje wśród małopolskich rolników bezpłatną publikację zawierającą wykaz oraz charakterystykę zalecanych odmian. LZO do uprawy na obszarze województwa małopolskiego na rok 2016 jest dostępna na stronie internetowej www.mir.krakow.pl (AKTUALNOŚCI z dn. 04-02-2016).

korzystanie z postępu hodowlanego daje mu możliwość intensyfikacji produkcji, podniesienia jakości plonów ale również pozwala przystosować się do ciągle zmieniających się wymagań ze strony konsumentów i przetwórców.

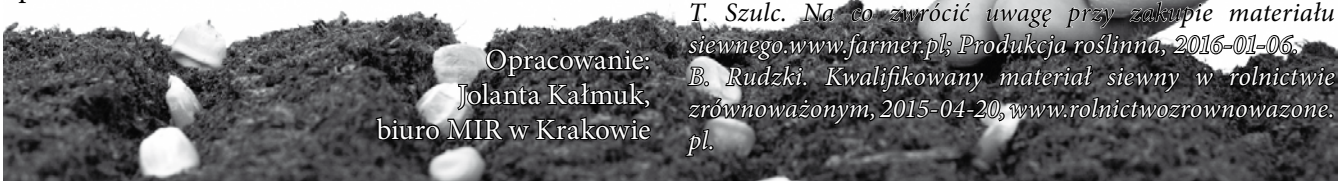

Opracowanie:
Jolanta Kałmuk,
biuro MIR w Krakowie

Materiały źródłowe:
T. Oleksiak. Opłacalność stosowania kwalifikowanego materiału siewnego zbóż. Zagroda nr 3(55) 2014, str. 38-40.
H. Bujak. Rola postępu biologicznego dla współczesnego rolnika. Zagroda nr 3(55) 2014, str. 34-35.
T. Szulc. Na co zwrócić uwagę przy zakupie materiału siewnego.www.farmer.pl; Produkcja roślinna, 2016-01-06.
B. Rudzki. Kwalifikowany materiał siewny w rolnictwie zrównoważonym, 2015-04-20, www.rolnictwozrownowazone.pl.

Nowa ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego państwa

Projekt ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego przygotowany przez ministra rolnictwa ma na celu wzmocnienie ochrony ziemi rolniczej przed spekulacyjnym wykupem przez podmioty krajowe i zagraniczne oraz zatrzymanie niekorzystnego trendu w strukturze agrarnej.

Jednym z powodów wprowadzenia nowych regulacji jest fakt, że 1 maja 2016 r. przestaje obowiązywać 12-letni okres ochronny na zakup ziemi rolniczej przez cudzoziemców i istnieje prawdopodobieństwo, że zainteresowanie jej nabyciem przez osoby z krajów Unii Europejskiej znacząco wzrośnie. Może to dotyczyć zwłaszcza obywateli państw unijnych, w których ceny ziemi rolnej są znacznie wyższe niż w Polsce.

Projekt zakłada, zakaz sprzedaży państwowych gruntów przez 5 lat od dnia wejścia w życie ustawy, spowoduje to, że podstawową formą gospodarowania nieruchomościami Zasobu będzie, nie jak dotychczas sprzedaż, ale właśnie dzierżawa i to na powiększenie gospodarstw rodzinnych.

Wstrzymanie sprzedaży nieruchomości Zasobu nie powinno dotyczyć:

1. nieruchomość przeznaczonych w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego na cele inne niż rolne, w szczególności: na parki technologiczne, parki przemysłowe, centra biznesowo-logistyczne, składy magazynowe, budownictwo mieszkaniowe, obiekty sportowo- rekreacyjne,
2. nieruchomości położonej w granicach specjalnych stref ekonomicznych,
3. domów, lokali mieszkalnych, budynków gospodarczych i garaży wraz z niezbędnymi gruntami oraz ogródków przydomowych,
4. nieruchomości rolnych o powierzchni do 1 ha.

W pozostałych przypadkach uzasadnionych względami społeczno-gospodarczymi indywidualne zgody będzie mógł wydawać minister właściwy do spraw rozwoju wsi na wniosek Prezesa ANR.

Aktualnie w Zasobie Własności Rolnej Skarbu Państwa pozostaje ok.1,5 mln ha nieruchomości rolnych.

Rolnik, który zakupi od ANR ziemię, nie będzie mógł jej sprzedać ani wydzierżawić przez okres 10 lat. Ponadto gospodarstwo musi być przez niego osobiście prowadzone. Rolnik będzie mógł kupić od Agencji grunty tylko wtedy, gdy po ich zakupie gospodarstwo będzie nie większe niż 300 ha.

Nabywcami nieruchomości rolnych będą mogli być wyłącznie rolnicy indywidualni. Wyjątek stanowić będą osoby bliskie sprzedającemu, jednostki samorządu terytorialnego oraz Skarb Państwa. W innych przypadkach na sprzedaż będzie potrzebna zgoda Prezesa ANR.

Powyższe zasady obrotu ziemią nie będą dotyczyć nabywania nieruchomości rolnych w drodze dziedziczenia, orzeczenia sądu lub organu egzekucyjnego. Ale w tych przypadkach Agencja będzie miała prawo złożenia oświadczenia o nabyciu tych nieruchomości

Projekt ustawy precyzuje definicję rolnika indywidualnego. Jest to osoba, która:

- jest właścicielem (użytkownikiem wieczystym lub dzierżawcą) gruntów rolnych o powierzchni

maks. 300 ha,

- posiada kwalifikacje rolnicze
- mieszka na terenie gminy, w której posiada ziemię i na niej osobiście pracuje.

Warunek osobistej pracy w gospodarstwie będzie spełniony między innymi wtedy, gdy dochody z prowadzenia gospodarstwa o powierzchni powyżej 20 ha użytków rolnych są nie niższe niż czwarta część wszystkich jego dochodów.

Sposób ustalenia rocznego dochodu z gospodarstwa ma być określony w rozporządzeniu ministra rolnictwa.

Projekt zmierza do zapewnienia, by ziemia rolna pozostawała w rękach rzeczywistych rolników, w związku z czym Agencja będzie mogła kontrolować:

- czy nabywca nieruchomości rolnej po jej nabyciu w rzeczywistości powiększył lub utworzył gospodarstwo rolne i osobiście je prowadzi. Nabycie własności nieruchomości rolnej musi się łączyć z wymogiem osobistego prowadzenia gospodarstw rolnego, w skład którego wchodzi nabyta nieruchomość, z zakazem zbywania, oraz wydzierżawiania przez okres 10 lat.
- ANR będzie mogła kontrolować nabycie każdej nieruchomości rolnej, a nie jak obecnie, tylko większej niż 5 ha. Uprawnienia te nie będą jej jednak przysługiwać, gdy nabywcą będzie osoba bliska zbywcy.
- w przypadkach losowych zgodę na sprzedaż ziemi przed upływem tego terminu będzie mógł wydać sąd.
- na gruntach przez ten czas nie będzie można ustanowić hipoteki(chyba że wyrazi na to zgodę Agencja).

Ponadto, według nowych przepisów:

- własność nieruchomości rolnej albo jej część będzie mogła być przeniesiona o ile ma ona zapewniony dostęp do drogi publicznej albo dostęp ten ma nieruchomość nabywcy graniczącą z tą nieruchomością.
- Agencja będzie mogła sprzedać nieruchomości rolne, jeżeli w wyniku tej transakcji łączna powierzchnia użytków rolnych stanowiących własność nabywcy, nie przekroczy 300 ha (limit ten dotyczy również gruntów nabytych kiedykolwiek z zasobu własności rolnej skarbu państwa);
- z przetargów ograniczonych wyłączone będą osoby, które kiedykolwiek nabyły z zasobu, nieruchomości o powierzchni łącznej co najmniej 300 ha użytków rolnych;
- w przetargu nie mogą brać udziału osoby mające zobowiązania finansowe wobec Agencji, Skarbu Państwa ZUS, KRUS i jednostek samorządu terytorialnego.

Przedstawione przepisy prezentują stan prawny na 21.03.2016 r. Nowe regulacje powinny obowiązywać od 30 kwietnia 2016 r.

Opracowała:
Dorota Korepta-Kura

Ps. Obecnie mówi się nie oustawie o kształtowaniu ustroju rolnego państwa lecz o zakazie sprzedaży ziemi.

Stanowisko KRIR odnośnie ustawy o wstrzymaniu sprzedaży ziemi

Warszawa, dnia 25 stycznia 2016 r.

KRIR/AP/W/140/2016

Pan
Krzysztof Jurgiel
Minister Rolnictwa
i Rozwoju Wsi

Szanowny Panie Ministrze,

W odpowiedzi na pismo z dnia 8 stycznia 2016 r. znak: GZsd-0220-1/16 przy którym otrzymaliśmy projekt ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz zmianie niektórych ustaw, samorząd rolniczy zgłasza następujące uwagi do proponowanej ustawy:

1. Zarząd KRIR pozytywnie ocenia projekt w/w ustawy, co do rozwiązań kierunkowych.
2. Zarząd KRIR pozytywnie przyjmuje zapis art. 1 o 5-letnim okresie wstrzymania sprzedaży gruntów ZWRSP, przy czym postuluje się, aby wprowadzić zróżnicowane wielkości powierzchni nieruchomości rolnych (art. 2.1.4), w dostosowaniu do specyfiki struktury powierzchniowej danego województwa. Proponowana powierzchnia poniżej 1 ha, której mają nie obejmować zasady tej ustawy, wydaje się wystarczająca dla województw Polski południowo – wschodniej, natomiast w województwach o średniej powierzchni gospodarstwa powyżej średniej krajowej, wskazanym byłoby przyjęcie wyższego progu dopuszczalnej sprzedaży gruntów zasobu np.: 3,4 lub 5 ha.
3. Biorąc pod uwagę zapisy art. 2.2, co do możliwości sprzedaży nieruchomości zasobu w drodze decyzji

MRiRW ze względów społeczno – gospodarczych, uznaje się, że możliwość odstępstwa od zasady ogólnej jest bezwzględnie konieczna, natomiast dla przejrzystości zasad prawnych należałoby wprowadzić do tego artykułu co najmniej zamknięty wykaz okoliczności takiego odstępstwa lub alternatywnie, upoważnić Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi do wydania stosownego rozporządzenia. Należy zwrócić uwagę, że tak zwane względy społeczno – gospodarcze zapisane w ustawie nie są zdefiniowane w powszechnie obowiązującym systemie prawa.

4. Projekt w/w ustawy całkowicie pomija problem możliwości zakupu ziemi z zasobu przez Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne. Pozostawienie tego w tym stanie, to znaczy dając możliwość tylko i wyłącznie dzierżawy gruntów przez RSP gruntów z zasobu, stawia je w gorszej sytuacji prawnej w stosunku do uprawnień gospodarstw rodzinnych. Może to doprowadzić do wzmożenia procesu rozwiązywania RSP i dzielenia wkładów gruntowych, celem sztucznego tworzenia gospodarstw rodzinnych.
5. W projekcie w/w ustawy całkowicie pominięto tak zwany proces uspołecznienia działań ANR w zakresie działań Agencji związanych z planowanym nadzorem ANR nad obrotem nad gruntami prywatnymi. W aktualnie obowiązującej ustawie „sierpniowej", owo uspołecznienie było nie tylko wprowadzone w formie tak zwanych komisji, ale także było mocno osadzone prawnie. Brak uspołecznienia nadzoru ANR nad obrotem nad gruntami prywatnymi może powodować negatywne implikacje społeczne, zwłaszcza w sytuacjach konfliktowych gdzie jedynym arbitrem stanie się MRiRW oraz sąd powszechny. Ewentualnie można zaakceptować w/w projekcie brak tzw. uspołecznienia działań ANR jeśli będzie jednoznaczna informacja Ministra, co do terminu wprowadzenia po 01.05.2016 r. tak zwanej ostatecznej wersji ustawy o ochronie polskiej ziemi, gdzie te zapisy byłyby wprowadzone.
6. Zarząd KRIR, analizując zapisy dotyczące dzierżawy gruntów zasobu, zwraca uwagę, że proponowane zapisy nie uwzględniają wszystkich aspektów procesu dzierżawy gruntów zasobu w kontekście doświadczeń wynikłych ze zmian ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa z 2011 roku oraz w kontekście ciągle obowiązujących Zarządzeń Prezesa ANR. W szczególności Zarząd KRIR widzi problem braku przepisów sankcyjnych dotyczących osób, które wygrały przetarg i odmówiły zawarcia umowy, a także problem praw nabytych osób, które wyłączyły 30% gruntów i obecnie nie wiedzą w jaki sposób i czy w ogóle będą miały prawa nabyte w sytuacji gdy „nie zdążyli" wykupić gruntów.
7. Zarząd KRIR widzi konieczność zamieszczenia w/w ustawie przepisów przejściowych na okres do 30.04.2016 r. w zakresie spraw wszczętych i niezakończonych dotyczących sprzedaży gruntów rolnych zasobu oraz przetargów na dzierżawę. Złożoność problemów związanych z okolicznościami sprzedaży gruntów w ramach prawa pierwokupu powoduje, że pozostawienie tych zapisów w formie proponowanej może w wielu przypadkach być nie tylko niesprawiedliwie społecznie, ale może także rodzić negatywne dla ANR skutki prawne.
8. Zarząd KRIR zwraca uwagę, że wprowadzenie dzierżawy gruntów zasobu jako podstawowej formy gospodarowania zasobem co najmniej przez najbliższe 5 lat, wymaga zmiany podejścia w zakresie ustalania wysokości czynszu dzierżawnego. W szczególności dotyczy wprowadzonych w 2011 zasad ustalania czynszu dzierżawnego przy kontynuacji dzierżawy, jako mechanizmu związanego ze średnią ceną sprzedaży gruntów, a także ustalania tzw. czynszu rynkowego jako ceny wywoławczej przy przetargach na dzierżawę. Zarząd KRIR uznaje, że w obecnej sytuacji ekonomicznej naszego rolnictwa stosowane czynsze dzierżawne na grunty zasobu są zbyt wysokie i oderwane od realiów ekonomicznych.
9. Niezbędnym i koniecznym aktem prawnym uzupełniającym i wręcz umożliwiającym prawidłowe funkcjonowanie dzierżaw gruntów rolnych w ciągu najbliższych 5 lat, jest uchwalenie odrębnej ustawy o dzierżawie gruntów rolnych, co środowiska samorządu rolniczego podnoszą od wielu lat. Zarząd KRIR zwraca uwagę na potrzebę umocnienia prawnego Rad Społecznych przy Oddziałach ANR. Obecne umocowanie na podstawie rozporządzenia z 17.04.2012 r. jest zbyt słabe i ogólne.
10. Ostateczna dyskusja nad zmianą ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami Skarbu Państwa dotyczących sprzedaży (art. 6 w/w ustawy) powinna się odbyć w ramach procedowania docelowych zmian ustaw chroniących ziemię rolniczą w sytuacji, gdy będzie obowiązywał 5-letni zakaz sprzedaży ziemi zasobu. Natomiast w zakresie, w którym sprzedaż ta w tym okresie będzie następowała na podstawie praw nabytych lub w okolicznościach art. 2.2. (za zgodą Ministra) proponuje się wprowadzenie równoległych rozwiązań odrębnie dla osób prawnych i odrębnie dla osób fizycznych w celu uszczelnienia systemu ochrony, w szczególności dotyczy to spółek akcyjnych i notowanych na giełdzie.

11. Zarząd KRIR zwraca uwagę na ciągle nierozwiązany w sposób prawidłowy problem definicji rolnika w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego art. 6 ust. 1. W szczególności należy doprecyzować, albo zdefiniować na nowo kwestię kwalifikacji rolniczych i kwestię tzw. osobistego prowadzenia gospodarstwa.
12. W zakresie art. 6 ust. 2 pkt. 1 ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego dotyczącym progu ¼ wszystkich osiąganych rocznie dochodów jako kryterium rolnika indywidualnego, bez projektu rozporządzenia MRiRW, co do sposobu określania dochodu rolnika, nie można prawidłowo ocenić czy próg 25% dochodu i próg powyżej 20 ha są właściwe. W praktyce próg 20 ha wyłączające kryterium dochodowe w definicji rolnika jest wystarczający w większości województw ze średnią powierzchnią gospodarstwa poniżej i wokół średniej krajowej, natomiast na terenie Polski północno – zachodniej próg 20 ha jest umieszczony zbyt nisko.

Z poważaniem:

PREZES
Krajowej Rady Izb Rolniczych
(-)
Wiktor Szmulewicz

Prawo łowieckie od nowa

Od wielu już lat rolnicy oraz duża część środowiska myśliwych oczekuje na systemowe rozwiązanie problemów związanych z łowiectwem a szczególnie z wypłatą odszkodowań za szkody łowieckie. Nieudolność i opieszałość prawodawców doprowadziła do sytuacji w której praktycznie nie funkcjonuje w Polsce ustawa regulująca kwestię łowiectwa. Pomimo wyroku Trybunału Konstytucyjnego nakazującego zmianę istniejącego wówczas prawa poprzedni Parlament nie zdążył opracować przepisów uwzględniających żądane poprawki. A szło o sprawę niebagatelną, gdyż przedmiotem orzeczenia Trybunału był sposób wydzierżawiania terenów wchodzących w skład obwodów łowieckich bez uzyskania zgody na dokonanie dzierżawy od prawnych właścicieli gruntów.

Przyspieszenie procesu legislacyjnego jakie obserwujemy od początku kadencji nowego Parlamentu dawało nadzieję, że ta ważna dla dużej grupy społecznej sprawa zostanie szybko i skutecznie uregulowana. Niestety okazało się, że nowi posłowie są równie nieudolni jak ich poprzednicy. W prawdzie pod obrady sejmu wprowadzony został kompleksowy projekt ustawy regulującej łowiectwo, lecz w wyniku miażdżącej krytyki środowisk rolniczych, myśliwskich oraz grup związanych z ochroną środowiska projekt ten został już po pierwszym czytaniu wyrzucony przez posłów do kosza. W międzyczasie pojawił się projekt nowelizacji ustawy „Prawo łowieckie" autorstwa grupy posłów zrzeszonych w klubie poselskim Kukiz'15, lecz zgodnie z obowiązującym w obecnym parlamencie standardem, jako projekt nie zgłoszony przez posłów rządzącej partii, został on skrzętnie zamknięty w biurku marszałka.

Opisane powyżej sytuacje zobligowały posłów do stworzenia kolejnego projektu nowelizacji funkcjonującego wcześniej prawa. Procedowany obecnie w sejmie projekt zmian w ustawie nie jest

Grafika: internet

w prawdzie sposobem na kompleksowe rozstrzygnięcie wszystkich problemów związanych z prowadzeniem gospodarki łowieckiej w Polsce, ale dla środowiska rolniczego stanowi ciekawą propozycję rozwiązania najbardziej palącego problemu tj. szacowania oraz wypłaty odszkodowań za szkody łowieckie powodowane w uprawach rolnych przez dziką zwierzynę.

Analizując wyżej wymieniony projekt zauważyć należy spełnienie jednego z podstawowych postulatów środowiska rolniczego tj. przeniesienie obowiązku szacowania szkód z kół łowieckich na ustawowego właściciela zwierzyny reprezentowanego przez wojewodę. Jest to zapis o który walczyliśmy od wielu lat. Nieporozumieniem jednak, wytykanym podczas debaty plenarnej Sejmu przez posłów zadających pytania w imieniu klubów poselskich, jest zapisana w ustawie ścieżka zgłaszania szkód według której poszkodowany rolnik – właściciel gruntów szkodę taką winien zgłaszać do właściwego miejscowego Wójta, Burmistrza lub Prezydenta miasta zobligowanych do przekazania jej wojewodzie. Rodzi się pytanie, po co komplikować ścieżkę zgłaszania szkód, podnosić koszty obsługi administracyjnej wniosku o szacowanie, narzucać samorządom lokalnym kolejne zadania tym

razem z zakresu obsługi korespondencji, wydłużać czas potrzebny na wytypowanie komisji szacującej i wyszacowanie powstałej szkody? Kolejnym z pomysłów zawartych w projekcie jest stworzenie Państwowego Funduszu Odszkodowawczego, którego zadaniem będzie wypłata wyliczonych przez komisję szacującą odszkodowań. Projekt zakłada, iż budżet funduszu wynosić będzie około 130 mln. zł. pochodzących w większości ze środków wpłacanych przez myśliwych (ok. 100 mln. zł) i dofinansowanych z budżetu (ok. 30 mln.). Z danych GUS-u oraz PZŁ wynika, iż koła łowieckie wypłaciły w latach w latach 2013/14 – 75 mln. 278 tys. zł zaś 2014/15 62 mln. 150 tys. zł. tytułem odszkodowań. Z wyliczeń wynikałoby, iż PFO generować będzie rokrocznie nadwyżkę finansową rzędu 30-60 mln. zł. Pamiętać jednak należy o kosztach całego przedsięwzięcia. Pomijając opisaną powyżej machinę biurokratyczną służącą do przesyłania wniosków projekt zakłada stworzenie na terenie kraju ok. 380 miejsc pracy w urzędach wojewódzkich dla osób, których zadaniem będzie szacowanie szkód. Koszty osobowe wyliczone w uzasadnieniu do projektu ustawy określone zostały na kwotę 25 mln. zł. I znów trudno nie zadać pytania dlaczego posłowie nie chcą wykorzystać funkcjonujących w środowisku wiejskim a zatrudnionych w państwowych jednostkach fachowców jak chociażby pracowników lasów państwowych czy też Ośrodków Doradztwa Rolniczego. Pierwsze czytanie projektu ustawy odbyło się w dniu 25 lutego b.r. Analizując stenogram z posiedzenia Sejmu zauważyć należy, że wszyscy posłowie zadający pytania w imieniu klubów poselskich pozytywnie komentowali proponowane zmiany. Nie obyło się jednak bez propozycji poprawek. Na szczęście projekt skierowany został do prac w komisjach: Ochrony Środowiska oraz Rolnictwa, gdzie każdy klub będzie mógł wnieść swoje uwagi.

Z dużym zainteresowaniem śledzić będziemy postęp prac nad ustawą, przedstawiając parlamentarzystom na wątpliwości i propozycje środowiska rolniczego, licząc jednocześnie na szybkie wprowadzenie w życie konstruktywnych, dobrych i tak długo oczekiwanych zmian w Prawie Łowieckim.

Opracował:
Marcin Słowik
Biuro MIR w Tarnowie

GMO w rolnictwie

Rozwój nauk biologicznych, w tym biotechnologii umożliwił ingerowanie w najgłębsze, jeszcze do niedawna niedostępne rejony nauki – możliwość ingerencji w genom żywego organizmu. Z jednej strony zdajemy sobie sprawę, że postęp techniczny jest nieuniknioną częścią ludzkiej działalności, z drugiej trwają liczne dyskusje nad moralnymi aspektami związanymi z manipulowaniem naukowców w genach, czyli w tym co do tej pory uznawano za boskie lub dla wyznawców światopoglądu ateistycznego, tym co stworzyła natura.

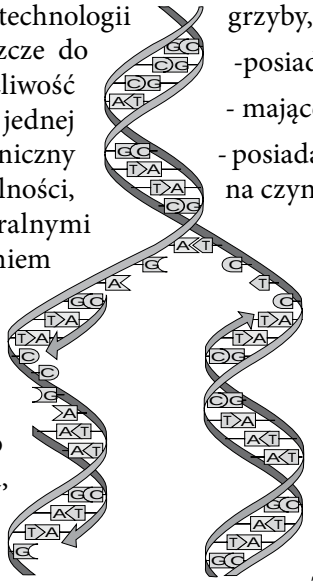

By I, Madprime, CC BY-SA 3.0, https://commons.wikimedia.org/

Organizm genetycznie zmodyfikowany to organizm inny niż organizm człowieka, w którym materiał genetyczny został zmieniony w sposób niezachodzący w warunkach naturalnych wskutek krzyżowania lub naturalnej rekombinacji. Badania nad roślinami genetycznie zmodyfikowanymi trwają od wielu lat. Najczęściej są to rośliny o dużym znaczeniu gospodarczym, a zmiana genomu ma na celu nadanie im cech pożądanych przez człowieka. Ze względu na typy modyfikacji genetycznych, które są wprowadzane do roślin, możemy podzielić je na:

- posiadające odporność na środki ochrony roślin,
- posiadające odporność na choroby powodowane przez grzyby, bakterie, wirusy,
- posiadające odporność na szkodniki,
- mające poprawione cechy użytkowe,
- posiadające odporność na stres abiotyczny (głównie na czynniki atmosferyczne i agrarne),

Odrębna dziedzina nauki od lat koncentruje się nad opracowaniem szczepionki przeciwnowotworowej. Trwają również zaawansowane badania nad terapią genową w zwalczaniu niektórych chorób. Dzięki inżynierii genetycznej naukowcy są w stanie wyprodukować niektóre leki, np. insulinę (wytwarzana przez bakterie), białka przeciw krzepliwości krwi (w mleku kozy), niektóre szczepionki np. przeciw żółtaczce (sałata zielona), niektóre hormony (np. wzrostu). Ten zakres działań naukowców znajduje największą przychylność w ocenie społeczeństwa. Znacznie więcej kontrowersji wywołuje wprowadzenie do środowiska oraz uprawa na dużą skalę roślin GMO. Stajemy bowiem oko w oko z pytaniami, które wybiegają poza sferę dylematów ekonomicznych, a dotykają aspektów naszej moralności: jak daleko można się posunąć w podporządkowywaniu sobie świata? Czy korzyści wynikające z wprowadzenia na szeroką skalę organizmów genetycznie modyfikowanych będą przewyższały koszty, które środowisko naturalne

poniesie po ograniczeniu jego bioróżnorodności i umiejętności odradzania się i zachowania samoczynnej równowagi? Z drugiej strony pokusa produkowania roślin o wyjątkowych cechach użytkowych, przy zastosowaniu minimalnej ilości środków chemicznych do tej pory w ogromnej ilości stosowanych do wyprodukowania wysokiej jakości plonu, może okazać się zbyt wielka. Czy dzięki temu będziemy mieć środowisko naturalne czyste chemicznie czy wręcz przeciwnie: okaże się że niektóre rośliny dla nas niepożądane nabiorą cech odporności na herbicydy czy też szkodniki i nie będziemy mieć czym ich zwalczać? Nie znany jest też wieloletni wpływ żywności genetycznie zmodyfikowanej na organizm człowieka. Jak do tej pory brak wiarygodnych badań w tej kwestii.

W Polsce organem administracji rządowej właściwym w sprawach GMO jest minister do spraw środowiska. Podstawowym aktem prawnym normującym kwestie organizmów genetycznie zmodyfikowanych jest ustawa z dnia 22 czerwca 2001 r. o organizmach genetycznie zmodyfikowanych (Dz. U. z 2007 r. Nr 36, poz. 233), która weszła w życie z dniem 26 października 2001 r. i została znowelizowana w roku 2003 (nowelizacja weszła w życie z dniem 8 sierpnia 2003 r.). Organem administracji rządowej właściwym w sprawach GMO w Polsce jest minister do spraw środowiska, a urzędem właściwym do przyjmowania wniosków o wprowadzenie do obrotu żywności GMO pochodzenia roślinnego na terenie Polski jest Główny Inspektorat Sanitarny. Nadzór oraz kontrolą przestrzegania przepisów prawa, dotyczących GMO prowadzą również uprawnione instytucje państwowe: Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa, Inspekcja Weterynaryjna, Inspekcja Ochrony Środowiska, Państwowa Inspekcja Sanitarna, Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, Inspekcja Handlowa, Państwowa Inspekcja Pracy, organy administracji celnej w zakresie kontroli GMO. W styczniu 2015 roku weszła w życie ustawa o zmianie ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw, która reguluje aspekty wykorzystywania organizmów GMO na potrzeby zakładów inżynierii genetycznej oraz ośrodków badawczych.

Obecnie produkty z GMO dostępne na polskim rynku muszą posiadać stosowną informację na opakowaniu, jeżeli zawartość składników GMO jest nie mniejsza niż 0,9% ich masy. W przypadku, gdy cały produkt jest genetycznie zmodyfikowany to etykieta powinna zawierać oznaczenie: „produkt genetycznie zmodyfikowany". Jeśli tylko niektóre składniki są genetycznie zmodyfikowane, obok nazwy składnika powinien być umieszczony napis „genetycznie zmodyfikowany". Nie ma natomiast obowiązku znakowania produktów, pochodzących od lub ze zwierząt karmionych paszą GMO. Mimo, że prawodawstwo polskie zakazuje obrotu materiałem siewnym i rozmnożeniom roślin GMO (Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 stycznia 2013 r. w sprawie zakazu stosowania materiału siewnego odmian kukurydzy MON 810 oraz ziemniaka Amflora), nie oznacza to jednak, że jesteśmy krajem wolnym od GMO. Po wprowadzeniu zakazu stosowania mączek zwierzęcych przy produkcji zwierzęcej, w Polsce występuje duży niedobór pasz wysokobiałkowych. Około 75% produkcji paszowej wykorzystywanej do produkcji zwierzęcej opiera się na importowanej śrucie sojowej, w większości pochodzącej z upraw GMO (już w 2006 r. było to 95%). Obecnie produkuje się odmiany udoskonalonej genetycznie soi ze względu na jej walory produkcyjne oraz żywieniowo-technologiczne (głównie skład aminokwasowy) oraz ekonomiczne(konkurencyjna cena) i powszechna dostępność. Podobnie jest w Unii Europejskiej (gdzie śruta niemodyfikowana stanowi tylko 5%). Obecnie głównymi producentami roślin GMO (w tym soi) są: USA, Brazylia, Argentyna, Indie, Kanada oraz Chiny. W opracowaniu W. Dzwonkowkiego i K. Hryszki „GMO a światowy rynek pasz wysokobiałkowych - implikacje dla Polski", autorzy argumentują, że zakaz stosowania pasz GMO byłby nie tylko niekorzystny dla polskiego rolnictwa, przemysłu rolno-spożywczego, ale i dla konsumentów. Miałby też wpływ na obniżenie konkurencyjności polskich producentów żywności.

UE wypracowała w tej dziedzinie wiele dyrektyw i rozporządzeń regulujących różne aspekty związane z GMO. Skupiają się one na zagadnieniach dotyczących kontrolowanego wykorzystania mikroorganizmów zmodyfikowanych genetycznie, zamierzonego uwalniania GMO do środowiska i wprowadzania do obrotu, nadzoru i zatwierdzania genetycznie zmodyfikowanej żywności i pasz, kontrolą nad transgenicznym przemieszczaniem się GMO. W UE dopuszczone są do produkcji dwie odmiany roślin GMO. Są to: Kukurydza MON810 oraz ziemniak Amflora. Około 85 % tych upraw mieści się obecnie w Hiszpanii. W mniejszym zakresie uprawy takie znajdują się również w Portugalii, Czechach i Słowacji. Niektóre jednak państwa UE zdecydowały się pozostać rejonami wolnymi od GMO, ustanawiając swoje wewnętrzne regulacje prawne, co jest dopuszczalne w ramach dyrektyw unijnych (tzw. Klauzula opt-out). Roślin GMO nie chcą dopuścić na swoim terytorium do uprawy: Austria, Belgia (tylko dla obszaru Walonii), Bułgaria, Chorwacja, Cypr, Dania, Francja, Grecja, Holandia, Litwa, Luksemburg, Łotwa, Malta, Niemcy (z wyjątkiem upraw dla celów naukowych), Polska, Słowenia,, Wielka Brytania (dla obszaru Szkocji, Walii i Północnej Irlandii) oraz Włochy.

W 2016 roku najprawdopodobniej dojdzie do

podpisania umowy o transatlantyckim partnerstwie handlowo-inwestycyjnym między UE a USA. Umowa nadal jest negocjowana, można już jednak spodziewać się o wiele szerszego dostępu do towarów amerykańskich, w tym żywności, które to produkty często nie spełniają europejskim norm. Korzyści wynikające z tej umowy będą nierównomiernie rozłożone. Będą one leżały przede wszystkim w interesie wielkich korporacji, które eksportują do USA. Podpisując umowę UE zrezygnuje ze swojej suwerenności dotyczącej ochrony rynku pracy, regulacji inwestycji, norm dotyczących jakości żywności, czy ochrony środowiska. Korzyści dla Polski będą nieznaczne, jednak możemy przede wszystkim skorzystać na otwarciu się amerykańskich firm na polski rynek pracy, ze względu na liberalne prawo pracy i słabo rozwiniętą ochronę praw pracowniczych.

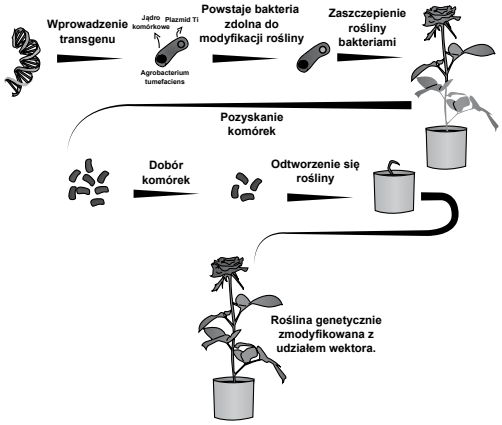

Tworzenie roślin transgenicznych z udziałem wektora

By Wielblad95 - Praca własna, CC BY 3.0, https://commons.wikimedia.org/

W kontekście transatlantyckiego partnerstwa ze Stanami zjednoczonymi należy spodziewać się jeszcze większego dopływu płodów rolnych i żywności GMO do UE, w tym i do Polski. Wydaje się więc, że odwrót od GMO staje się niemożliwy.

Opracowała:
Katarzyna Pniak
Biuro MIR w Krakowie

Materiały źródłowe:
http://www.farmio.com/, http://www.forbes.pl/,
http://www.biotechnolog.pl/

Prezentacja gospodarstw

Rozmowa z Panem Serwinem Alojzym z Wieprza (powiat wadowicki) właścicielem największej obory mlecznej w Małopolsce.

Proszę opowiedzieć historię gospodarstwa; jakie były jego początki i jak wygląda ono dzisiaj?

Jako młodszy syn byłem przygotowany do roli następcy przejmującego gospodarstwo. Rodzice przekazali mi gospodarstwo o powierzchni 10ha, nastawione na produkcję bydła i trzody. Było to wówczas gospodarstwo wielokierunkowe. Po przejęciu gospodarstwa zdecydowałem o zmianie profilu i wybrałem hodowlę nastawioną tylko na bydło mleczne. Utrzymywałem wówczas około 17 krów mlecznych i młodzież, jednak zawsze marzyłem o tym, żeby to gospodarstwo powiększyć i rozwijać. W niedługim czasie nadarzyła się okazja wydzierżawienia gospodarstwa z Ośrodka Hodowli Zarodowej, które znajdowało się na terenie gminy Wieprz. Podjąłem decyzje, że wydzierżawię to gospodarstwo, a z upływem lat w miarę możliwości finansowych starałem się odkupywać dzierżawione tereny na własność i obecnie jestem jego właścicielem w całości.

W obecnej chwili moje gospodarstwo jest gospodarstwem rodzinnym. Córka prowadzi całą księgowością gospodarstwa, starszy syn zajmuje się zootechniką i weterynarią a młodszy syn mechanizacją. Dzieci skończyły w tych kierunkach szkoły, ponieważ one również wiążą swoją przyszłość z pracą w naszym gospodarstwie – od zawsze widać było w nich zamiłowanie do tego zawodu. Obecnie utrzymujemy ponad 600 szt. bydła głównie rasy holsztyno-fryzyjskiej odmiany czerwono-białej i czarno białej. Stanowią one około 75% całego pogłowia. Pozostałą cześć stanowi bydło rasy simental. Krowy rasy holsztyno-fryzyjskiej użytkujemy przez trzy laktacje, natomiast simentale nawet do 5 laktacji. Po tym okresie krowy są brakowane. Jest to najczęstsza przyczyna brakowania w naszym gospodarstwie. Inne powody brakowania to, w kolejności ich występowania:

- choroby nóg i racic,
- choroby wymienia,
- jałowość.

Jeśli chodzi o wydajność mleczną naszych krów, to jest ona na poziomie 8 000 litrów/rok od krowy, co przy takiej wielkości produkcji daje około dwóch milionów litrów mleka rocznie. Posiadamy oborę wolnostanowiskową wraz z halą udojową Strangko w systemie rybia ość o układzie 2x7 stanowisk udojowych. Uprawiamy ponad 300 ha, niestety tylko 80 ha to stanowią własne.

Jaka są gleby na Pana terenach? Jak wygląda ich uprawa?

Produkcja roślinna jest ściśle podporządkowana produkcji zwierzęcej. Aby wyżywić zwierzęta musimy im zapewnić odpowiednią bazę paszową. Bardzo

duży nacisk kładziemy, na jakość produkowanej paszy objętościowej z własnego gospodarstwa, głównie chodzi o bardzo dobre sianokiszonki stąd ostatnio zasiewy lucerny, mieszanki traw z kończyną poza tym kukurydza - odmiany z przeznaczeniem na ziarno, aby uzyskać z niej najlepszej jakości kiszonkę. Tak jak już powiedziałem pasze produkujemy sami tylko cześć pszenicy konsumpcyjnej sprzedajemy, a pozostała produkcja roślinna jest przeznaczana na paszę dla naszego bydła.

Czy zamierza Pan powiększyć powierzchnię gospodarstwa i obsadę zwierząt?

Niestety obecnie sytuacja w rolnictwie wymusza na właścicielach dużych gospodarstw decyzję o dzieleniu go a nie o powiększaniu. Przy takiej powierzchni gospodarstwa, jaką obecnie użytkuje jest duża niekorzyść zwłaszcza przy dopłatach bezpośredni w związku z zastosowaną modulacją. Obecnie również nie możemy korzystać z środków PROW, ponieważ mamy przekroczoną wielkość 200 tys. euro standardowej produkcji (SO). Możemy się rozwijać, ale tylko przy zastosowaniu własnych środków finansowych. Ta sytuacja spowodowała, że część gospodarstwa przekazałem już synowi, który prowadzi produkcję na własny rachunek. Obecnie nosze się z zamiarem przekazania reszty gospodarstwa na pozostałe dzieci.

Czy zatrudnia Pan pracowników? Ile osób pracuje w Pana gospodarstwie?

W gospodarstwie zatrudnionych jest 11 osób na pełen etat.

Proszę powiedzieć jak wygląda produkcja mleka i jej opłacalność? Co generuje największe koszty?

W tej chwili wszyscy wiemy, jaka jest sytuacja na rynku mleka. Dotknęła nas bardzo sytuacja związana z embargiem rosyjskim, która spowodowała, że ceny mleka spadły o ok. 30%. Moim zdaniem niemądre było odejście od sytemu kwotowania w tym czasie, kiedy zostało nałożone embargo rosyjskie i nastąpiły zawirowania na rynkach światowych. Uważam, że kwotowanie mleka należało dalej utrzymywać. W tej chwili produkujemy mleko praktycznie po kosztach, nie osiągając jakiegokolwiek zysku.

Jak Pan ocenia przyszłość dużych gospodarstw?

Tak jak już wcześniej powiedziałam - niestety nie ma w kraju polityki nastawionej na wsparcie dla dużych gospodarstw. Widzę to zagrożenie skutkujące tym, że będziemy wykluczani z większości programów pomocowych. Koszty zatrudnienia i produkcji ciągle rosną a przy tych cenach za mleko i bez pomocy ze strony Państwa nie będziemy mogli tego udźwignąć w dłuższej perspektywie czasu.

Z jakich form pomocy unijnej Pan skorzystał?

Udało się dwa razy z PROW uzyskać środki na zakup maszyn.

Co Pan sądzi o wymaganiach związanych z pozyskiwaniem środków Unijnych?

Kiedy starałem się o dotacje na zakup maszyn z wcześniejszego PROW-u oczywiście jakieś drobne problemy zawsze były, jednak środki te pozwoliły mi w całości odnowić park maszynowy. Obecnie wszystkie maszyny jakie posiadamy są nowe.

Na jakie problemy natrafiają rolnicy na tych terenach?

Uważam, że obecnie rolnicy napotykają na same problemy: ceny zbytu są niskie i to w każdej dziedzinie produkcji zarówno zwierzęcej jak i roślinnej, brak lokalnych rynków zbytu, obecnie produkuje się poniżej opłacalności...

Jakie ma Pan plany na przyszłość?

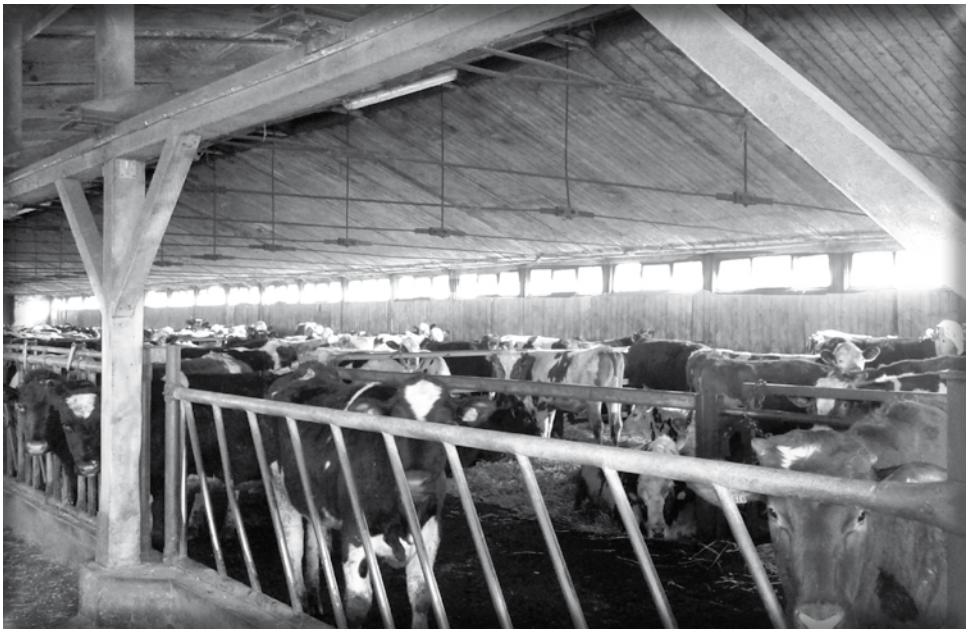

Jak już powiedziałem, ja wielkich planów już nie mam. Jedynie następcy mogą mieć jakieś plany i pomysły na rozwój i opłacalność produkcji mleka. Ja ze swojej strony będę ich decyzje i działania wspierał.

Opracowała:
Jolanta Mocniak
Biuro MIR w Wadowicach

Informacja o Panu Mieczysławie Banachu z Charsznicy (powiat miechowski).

Mieczysław Banach - jest rolnikiem zamieszkującym wieś Ciszowice położoną w Gminie Charsznica. Tu prowadzi gospodarstwo rolne, którego powierzchnia wraz z dzierżawami wynosi 40 ha.

Głównym warzywem uprawianym w tym rejonie jest kapusta. Specjalizuje się w uprawie kapusty białej i czerwonej której uprawia 11ha. Inne uprawy to w dużej mierze warzywa: marchew (4 ha), buraki czerwone (1 ha) ziemniaki (7 h), seler (2 ha), ogórek (1ha), cebula (1ha). Ponadto uprawia zboża (pszenica, jęczmień). Uprawa zbóż która uzupełnia podstawową produkcję wymuszona jest wymogami poprawnego płodozmianu.

Odmiany kapusty, które stosuje w gospodarstwie to głównie odmiany firm zachodnich takie jak Lendinii czy Ramko. Są to odmiany charakteryzujące się dużą zawartością cukru i witaminy C. W przypadku odnian późnych - przeznaczonych do kiszenia doskonale sprawdzają się odmiany Atria i Capton. Odmiana Galaxy jest za to kapustą nadającą się do długiego przechowywania.

Rozsady kapusty produkuje we własnym gospodarstwie wysiewając nasiona w tunelach foliowych już w marcu. Pierwsze rozsady wysadzane są do gruntu w kwietniu. Najpóźniej kapustę wysadzamy do 10 czerwca. Do wysadzania kapusty służy sadzarka talerzowa lub karuzelowa. Niestety gospodarstwo nie posiada jeszcze automatycznej sadzarki do wysadzenia rozsady.

Pierwszy zbiór kapusty, w przypadku odmian wczesnych, przypada na początek czerwca. Kapusta z pierwszych zbiorów przeznaczona jest do sprzedaży detalicznej na wolnym rynku. Jednak rokrocznie część zbioru przeznaczana jest do kiszenia. Kiszenie rozpoczynane jest w pierwszej połowie lipca, a koń-czone w listopadzie. Rocznie przygotowywane jest 250 ton kiszonej kapusty oraz ok 50 ton kwaszonych ogórków. Kwaszenie kapusty i ogórków jest wykonywane pod kontrolą sanepidu, przestrzegane są również wymogi systemu HACCP. Zgodnie z tradycją kapusta kiszona w Charsznicy nie zawiera żadnych konserwantów dodatków czy ulepszaczy i konerwowana jest przy pomocy soli.

Zbyt kiszonej kapusty realizowany jest poprzez różnorodne kanały dystrybucji Kapusta sprzedawana jest w opakowaniach od 0,5 kg do 120 kg. Większość towaru sprzedawana jest do sieci supermarketów w wiaderkach plastikowych o pojemności 1kg – 10 kg. Odbiorcami kapusty są także hurtownie spożywcze i stołówki. Gospodarstwo posiada również grono nabywców wśrdód osób prywatnych, które uważają że kapusta charsznicka jest najlepsza.

Zachęcamy wszystkie osoby do kupowania dobrej jakości kapusty z Charsznicy.

Opracowała:
Katarzyna Węgiel
Biuro MIR w Krakowie

Małopolska Izba Rolnicza
poleca na wypoczynek z dziećmi

Gospodarstwo agroturystyczne
Pani Zofia Zając
Ponice 88a
34-700 Rabka Zdrój
e-mail: ***aniapolak20@wp.pl***
tel.: (00 48) 18 268-54-23; tel. kom.: +48 880-32-14-18
GPS szer. geog. 49° 34' 0.6126, dł. geog. 19° 59' 12.7566
Strona w serwisie: ***http://www.zajac.agroturystyka.pl***

Agroturystyka „U Zających"

Gospodarstwo agroturystyczne Pani Zofii Zając z Ponic, niedaleko Rabki-Zdroju zaprasza na wypoczynek szczególnie rodziny z dziećmi.

Ponice to miejscowość należąca do gminy Rabka-Zdrój. Miasto Rabka-Zdrój to znane uzdrowisko dziecięce posiadające bogatą ofertę leczniczą dla swoich gości i kuracjuszy W parku zdrojowym działa min. ciesząca się wielką popularnością tężnia solankowa.

Goście naszego gospodarstwa chętnie korzystają z rabczańskich atrakcji, chociaż same Ponice mają też wiele uroku. Nasz dom stoi na niewielkim wzniesieniu, oddalony jest od głównej ruchliwej ulicy. Oferujemy pokoje z łazienkami, w pełni wyposażoną kuchnię oddaną do wyłącznej dyspozycji gości, świetlicę z kominkiem na deszczowe dni, telewizję i internet bezprzewodowy. Duży ogród wyposażony jest w atrakcje dla najmłodszych: dwie trampoliny, stół do ping-ponga, altanę, huśtawkę, piaskownicę, zjeżdżalnię. W ogrodzie znajduje się miejsce na ognisko (wraz z dostępnym opałem), z którego goście korzystają każdego letniego wieczoru po dniu pełnym wrażeń. Do dyspozycji gości udostępniamy również miejsce do zaparkowania samochodu. Polecamy domowe obiady z ciastem z produktów z własnego gospodarstwa oraz własny nabiał (mleko krowie i kozie, twarożki, oscypki, korbacze, bundz i jajka) chętnie zamawiane przez gości w trakcie pobytu, a także przy wyjeździe dla siebie i rodziny. Stawiamy na produkty ekologiczne i domowe. W naszym gospodarstwie przeważają łąki pełne ziół, na których wypasamy zwierzęta - tak zachęca do odwiedzenia swojego gospodarstwa Pani Zosia – pełniąc również m.in. już drugą kadencję funkcję delegata Rady Powiatowej MIR w Nowym Targu. Gospodarstwo jest czynnie prowadzone, więc goście, a zwłaszcza ich dzieci mogą przez całe lato obcować ze zwierzętami. Dojenie krów, zaganianie cielaków, owiec i kóz, karmienie kur oraz wszelkie zajęcia z gospodarzem, to wielka frajda, a przy okazji przyjemna forma edukacji. Goście bardzo chętnie biorą aktywny udział w pracach w gospodarstwie. Jest to ciekawa atrakcja nie tylko dla dzieci. Gospodarstwo znajduje się u podnóża Maciejowej, prowadzą stąd szlaki po Gorcach do schronisk górskich na Maciejowej, Starych Wierchach i na Turbaczu. Goście chętnie udają się na szlaki górskie, co daje im możliwość wyciszenia, oraz relaksującego kontaktu z przyrodą. A wieczorem ognisko i pieczenie kiełbasy, czasami wnuczka gospodarzy zagra na skrzypcach góralskie melodie.

Przez miejscowość płynie niewielka rzeczka Poniczanka, która świetnie się sprawdza w upalne dni. Dzieci i dorośli spędzają nad nią chętnie i przyjemnie czas.

Blisko jest wiejski sklepik oraz przystanek busów do Rabki-Zdrój.

Goście do gospodarstwa państwa Zających chętnie wracają, zawsze serdecznie dziękują i ciężko im odjeżdżać, więc to świadczy najlepiej o tym, że warto do nich przyjechać.

Opracowała:
Lucyna Chęcińska
Biuro MIR w Nowym Sączu

Posiedzenie Komitetu Sterującego ds. współpracy partnerskiej Małopolska – Rodan-Alpy. Lyon, 17-18.09.2015 r.

W sezonie jesienno-zimowym 2015/2016 Małopolska Izba Rolnicza organizowała szkolenia, we wszystkich małopolskich powiatach, podczas których omawiano m.in. obowiązujące przepisy i regulacje prawne dot. sprzedaży bezpośredniej i VAT w rolnictwie – z udziałem Urzędu Skarbowego, SANEPID-u i Inspekcji Weterynaryjnej

Nowy Targ, 14 grudnia 2015 r.

Limanowa, 17 grudnia 2015 r.

Myślenice, 19 stycznia 2016 r.

Kraków, 20 stycznia 2016 r.

Gorlice, 22 stycznia 2016 r.

Olkusz, 18 lutego 2016 r.

Wykorzystanie w gospodarstwie rolnym energii ze źródeł odnawialnych. Jak oszczędzać energię
Limanowa, 17 listopada 2015 r.

„Co dalej z doradztwem rolniczym w Polsce". Senat RP, Warszawa, 3 lutego 2016 r.

Szkolenie dla likwidatorów szkód w uprawach rolnych. MIR Kraków, 10 lutego 2016 r.

Kurs wikliniarski, Nowa Wieś (pow. oświęcimski), 29 lutego – 4 marca 2016 r.

Warsztaty rękodzielnicze, Mucharz (pow. wadowicki), 16–17 marca 2016 r.

WYSTAWA BYDŁA RAS TARENTAISE I ABONDANCE

Francja, Chambery, 17-20 marca 2016 r.

Prezentacja 'Tarentaise' na ringu

Prezentacja 'Tarentaise' na ringu

'Abondance'

'Tarentaise'

'Herens'

'Villard de Lans'

Cielęta rasy 'Tarentaise'

POSIEDZENIE WOJEWÓDZKIEJ RADY ROLNEJ
Kraków, 22 marca 2016 r.

Wystąpienie Prezesa MIR, Ryszarda Czaickiego

Wicewojewoda Małopolski, Józef Gawron

Uczestnicy posiedzenia

Uczestnicy posiedzenia

Uczestnicy posiedzenia

Uczestnicy posiedzenia

Zbigniew Mlynski, MTHB

Dorota Niedziela, posłanka PO

Spotkanie z parlamentarzystami

W dniu 18.01.2016 r. w Starostwie Powiatowym w Nowym Sączu odbyło się wspólne posiedzenie Rady Powiatowej z Nowego Sącza i Limanowej. W spotkaniu uczestniczyli zaproszeni na posiedzenie parlamentarzyści z okręgu nowosądeckiego w osobach: Senatora RP Stanisława Koguta oraz posłów: Elżbiety Borowskiej, Jana Dudy, Józefa Leśniaka i Andrzeja Czerwińskiego. W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele Izby Rolniczej - Prezes Zarządu MIR Pan Ryszard Czaicki oraz Pan Karol Zachwieja Członek Zarządu MIR, a także przedstawiciele organizacji rolniczych, Starostwa Powiatowego w Nowym Sączu oraz rolnicy i delegaci MIR z powiatu limanowskiego i nowosądeckiego.

Przewodniczący Rady Powiatowej MIR w Nowym Sączu Pan Stanisław Śmierciak pełniący rolę moderatora spotkania poinformował zebranych o pilnej potrzebie organizacji takiego spotkania w związku z licznymi problemami rolników z Małopolski, które się nawarstwiają.

W tracie spotkania Przewodniczący Rady Powiatowej MIR w Limanowej Pan Leszek Leśnik przedstawił analizę stanu rolnictwa południowej Małopolski, w której podkreślił, iż w Małopolsce nie brak atutów sprzyjających rozwojowi rolnictwa. Zaliczył do nich czyste środowisko, gwarantujące produkcję żywności wysokiej jakości, postępującą koncentrację produkcji mleka w dużych, specjalistycznych gospodarstwach oraz nowoczesne sadownictwo. Zwrócił uwagę, że rolnictwo napotyka jednak na trudności, związane z dużym rozdrobnieniem gospodarstw, słabymi glebami, a także ukształtowaniem terenu, które nie sprzyja produkcji rolnej na masową skalę.

W tracie spotkania Prezes MIR Ryszard Czaicki przedstawił najważniejsze problemy, z którymi zmagają się małopolscy rolnicy oraz działania Izby Rolniczej zmierzające do ich rozwiązania. Dotyczy to głównie uregulowania przepisów regulujących sprzedaż niewielkich ilości produktów z gospodarstwa rolnego w ramach sprzedaży bezpośredniej, szkód łowieckich oraz ustawy o ustroju rolnym. Pan Prezes podkreślał o konieczności wprowadzenia niezależnych komisji przy szacowaniu szkód łowieckich. Podczas ożywionej dyskusji uczestnicy spotkania zwrócili uwagę na bieżące problemy nękające rolników związane ze szkodami łowieckimi, problemami z niedoborem wody czy opłacalnością produkcji rolnej. Pan Włodzimierz Oleksy Radny Powiatu Nowosądeckiego podkreślił wyjątkowość rolniczego krajobrazu Karpat, w którym mamy wiele cennych siedlisk przyrodniczych i dużą bioróżnorodność. Zaprzestanie prowadzenia działalności rolniczej obecnie powoduje rozprzestrzenianie się roślin inwazyjnych w bardzo szybkim tempie co może spowodować nieodwracalne zjawiska w przyrodzie. Zapobiec temu może polityka regionalna ukierunkowana na specyfikę regionu i dodatkowe instrumenty wsparcia zachęcające do dalszego prowadzenia działalności rolniczej.

Uczestniczący w posiedzeniu posłowie zadeklarowali przyspieszenie prac związanych z wdrażaniem przepisów dotyczących nowelizacji prawa łowieckiego i sprzedaży bezpośredniej.

Podczas spotkania rolnicy mieli okazję do zadawania pytań obecnym Posłom, m. in. Panu Posłowi Janowi Dudzie, który jest członkiem sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Opracowała:
Alicja Kostuś
Biuro MIR w Nowym Sączu

Przedwiośnie sadownicze w Brzeznej

W dniu 02.02.2016 r. w Sadowniczym Zakładzie Doświadczalnym w Brzeznej odbyła się konferencja naukowa pt. „Przedwiośnie sadownicze Brzezna 2016". Konferencja miała na celu pogłębienie wiedzy w zakresie sadownictwa i rolnictwa. Organizatorami popularnej wśród sadowników konferencji byli Sadowniczy Zakład Doświadczalny Instytutu Ogrodnictwa Brzezna sp. z o.o., Spółdzielnia Ogrodnicza Ziemi Sądeckiej oraz Stowarzyszenie Integrowanej Produkcji Owoców „Podkarpacie" w Brzeznej. Konferencję otworzył Prezes SZD w Brzeznej Dariusz Szewczyk.

W konferencji wzięli udział Poseł na Sejm RP Mirosław Maliszewski, Starosta Powiatu Nowosądeckiego Marek Pławiak, Karol Zachwieja Członek Zarządu Małopolskiej Izby Rolniczej, przedstawiciele nauki, sadownicy i rolnicy z powiatu nowosądeckiego, limanowskiego oraz grupa sadowników z powiatu grójeckiego.

Organizatorzy „Przedwiośnia" jako specjalnego gościa tegorocznego seminarium zaprosili Posła na Sejm RP Pana Mirosława Maliszewskiego, który jednocześnie pełni funkcję Prezesa Związku Sadowników RP. W swoim wystąpieniu Poseł ocenił bieżącą sytuację na polskim rynku jabłek i krótko nakreślił najbliższe wyzwania dla branży. W produkcji jabłek Polska zajmuje 3 miejsce na świecie i jest liderem w Unii Europejskiej. Rosyjskie embargo wprowadzone w 2014 r. zmieniło całą geometrię europejskiego handlu, gdyż właśnie Rosja była głównym importerem polskiego jabłka. Wszelkie działania branży sadowniczej w 2015 roku były skierowane na poszukiwania nowych rynków zbytu – zarówno europejskich jak i pozaeuropejskich (rynek amerykański, azjatycki i afrykański). Jednak nowe rynki zbytu wiążą się z nowymi wymaganiami konsumentów, którzy coraz częściej preferują odmiany jednobarwne o wysokiej jakości. Nie bez znaczenia pozostaje również wytrzymałość jabłek w transporcie na dalekie odległości i zagwarantowanie dużych jednolitych partii owoców. W 2015 roku produkcja jabłek w Polsce była wyższa niż w latach poprzednich, również zapasy jabłek w obecnym sezonie są większe niż w roku ubiegłym. Dlatego nasze działania powinny być ukierunkowane na umocnienie obecnej pozycji Polski na światowym rynku jabłek, dalsze poszukiwanie nowych rynków zbytu oraz zwiększenie spożycia jabłek w kraju poprzez działania promocyjne – podkreślał Poseł Maliszewski.

W drugiej części spotkania Pani dr Dorota Kruczyńska z Instytutu Ogrodnictwa w Skierniewicach przedstawiła wykład na temat „Czerwone mutanty odmian jabłoni, ich znaczenie i perspektywy produkcji", który wzbudził szczególne zainteresowanie wśród obecnych na sali sadowników. Jak informowała dr Dorota Kruczyńska z ISK, co kilka lat promuje się i wprowadza na rynek nowe typy jabłek.

W ostatnim czasie dużym powodzeniem cieszą się owoce jednokolorowe. Popularnym rozwiązaniem jest również wprowadzanie mutantów znanych już odmian, ale o lepszych cechach produkcyjnych niż odmiana wyjściowa i bardziej atrakcyjnych owocach, pożądanych przez rynek.

Do wartych uwagi jabłoni, którymi wciąż interesują się polscy sadownicy, dr Kruczyńska zaliczyła np. czerwone sporty odmiany „Idared" oraz „Fuji", „Golden Delicious", „Red Delicious" i „Gala".

Licznie uczestniczący sadownicy mieli również możliwość zapoznania się z aktualną sytuacją w sadach, którą przedstawili dr Maria Buczek i inż. Dawid Niemiec z Sadowniczego Zakładu Doświadczalnego Instytutu Ogrodnictwa w Brzeznej oraz z zasadami certyfikacji w Integrowanej Produkcji Roślin. W dalszej części konferencji przedstawiciele firm oferujących produkty dla sadowników omówili tematykę związaną z ochroną, pielęgnacją i nawożeniem sadów.

Na stoiskach wystawienniczych towarzyszącym konferencji zostały zaprezentowane aktualne oferty producentów i instytucji bezpośrednio związanych z branżą sadowniczą.

Opracowała:
Alicja Kostuś
Biuro MIR w Nowym Sączu

Obowiązkowe ubezpieczenia upraw i zwierząt w 2016 roku

Obowiązujące od 1 stycznia 2016 roku nowe rozporządzenie wprowadza wyższe dopłaty do opłacanej przez rolników składki ubezpieczeniowej.

Dopłaty wynoszą do: 65% składki z tytułu ubezpieczenia upraw zbóż, kukurydzy, rzepaku, rzepiku, chmielu, tytoniu, warzyw gruntowych, drzew i krzewów owocowych, truskawek, ziemniaków, buraków cukrowych lub roślin strączkowych, od zasiewu lub wysadzenia do ich zbioru, od ryzyka wystąpienia szkód spowodowanych przez huragan, powódź, deszcz nawalny, grad, piorun, obsunięcie się ziemi, lawinę, suszę, ujemne skutki przezimowania oraz przymrozki wiosenne jeżeli określone przez zakłady ubezpieczeń stawki taryfowe ubezpieczenia nie przekraczają:

- przy ubezpieczeniu upraw zbóż, kukurydzy, rzepaku jarego, rzepiku, ziemniaków lub buraków cukrowych – 3,5% sumy ubezpieczenia upraw; w przypadku rozdzielenia rodzajów ryzyka suma ubezpieczenia danej uprawy dotyczy wszystkich rodzajów ryzyka,
- przy ubezpieczeniu rzepaku ozimego, warzyw gruntowych, chmielu, tytoniu, drzew i krzewów owocowych, truskawek lub roślin strączkowych – 5% sumy ubezpieczenia; w przypadku rozdzielenia rodzajów ryzyka suma ubezpieczenia danej uprawy dotyczy wszystkich rodzajów ryzyka;

Dopłaty wynoszą również do 65% składki z tytułu ubezpieczenia zwierząt; bydła, koni, owiec, kóz, drobiu lub świń od ryzyka wystąpienia szkód spowodowanych przez huragan, powódź, deszcz nawalny, grad, piorun, obsunięcie się ziemi, lawinę oraz w wyniku uboju z konieczności, jeżeli określone przez zakłady ubezpieczeń stawki taryfowe ubezpieczenia nie przekraczają 0,5% sumy ubezpieczenia.

Minister Rolnictwa zapowiada jednak dalsze prace nad nowelizacją i wprowadzenie zmian w obowiązującej ustawie w związku w dalszym ciągu niewielkim zainteresowaniem rolników zawierania umów ubezpieczenia. Projekt wprowadza podwyższone stawki taryfowe do ubezpieczeń upraw z dopłatą ze środków budżetu państwa, co umożliwi rolnikom większe możliwości skorzystania z ubezpieczenia.

Samorząd Rolniczy przedstawił do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi szereg propozycji ewentualnych zmian regulujących dotychczasowe przepisy ustawy z dnia 7 lipca 2005 r. o ubezpieczeniu upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. Ogólnie rzecz biorąc rolnicy nie ubezpieczają upraw, dlatego, że jest to kosztowne, nawet z dopłatą. Należałoby zwiększyć dopłatę z budżetu państwa i zmienić kryteria wypłat przez firmy ubezpieczeniowe.

W 2016 r. maksymalne sumy ubezpieczenia:		
1 ha upraw rolnych wynoszą:		
a)	14 000,- zł	- dla zbóż
b)	10 300,- zł	- dla kukurydzy
c)	10 550,- zł	- dla rzepaku i rzepiku
d)	45 500,- zł	- dla chmielu
e)	26 100,- zł	- dla tytoniu
f)	182 400,- zł	- dla warzyw gruntowych
g)	101 500,- zł	- dla drzew i krzewów owocowych
h)	52 000,- zł	- dla truskawek
i)	31 200,- zł	- dla ziemniaków
j)	11 430,- zł	- dla buraków cukrowych
k)	20 130,- zł	- dla roślin strączkowych
1 sztuki zwierzęcia wynoszą:		
a)	18 000,- zł	- dla bydła
b)	8 900,- zł	- dla koni
c)	900,- zł	- dla owiec
d)	800,- zł	- dla kóz
e)	2 500,- zł	- dla świń
f)	53,- zł	- dla kur, perlic i przepiórek
g)	65,- zł	- dla kaczek
h)	250,- zł	- dla gęsi
i)	153,- zł	- dla indyków
j)	1 330,- zł	- dla strusi

W kwestii przepisów dotyczących ubezpieczenia upraw rolnych i zwierząt gospodarskich proponuje się stosowanie jednolitej stawki dopłat do składek na poziomie 65 % składki, podczas gdy w obowiązującej ustawie dopłaty wynoszą „do 65 %". Dopłaty przysługiwałyby rolnikom w wysokości 65 % składki z tytułu ubezpieczenia wszystkich wymienionych dotychczas w ustawie upraw, jeśli określona przez zakłady ubezpieczeń stawka taryfowa ubezpieczenia nie przekroczy 10 % sumy ubezpieczenia, przy ubezpieczeniu upraw od strat spowodowanych przez wszystkie zdarzenia losowe. Natomiast, gdy firmy ubezpieczeniowe określą wyższe stawki niż planowane w ustawie, dopłaty z budżetu wynosiłyby kwotę określoną przez Ustawodawcę. Wówczas rolnik sam podejmowałby decyzję, czy uwzględniając dotację, zdecyduje się na warunki stawiane przez towarzystwo ubezpieczeniowe. Proponuje się również możliwość wyboru przez rolnika albo pojedynczego ubezpieczenia od suszy, powodzi, gradu, przymrozków wiosennych i ujemnych skutków przezimowania albo zawarcia umowy ubezpieczenia zawierającej cały pakiet ryzyk.

Opracowała:
Alicja Kostuś

Co dalej z doradztwem rolniczym w Polsce ?

W dniu 3 lutego 2016 r. w Senacie RP odbyła się konferencja pn. ”Co dalej z doradztwem rolniczym w Polsce”, która ma pomóc w znalezieniu odpowiedzi na pytanie jakich zmian w funkcjonowaniu doradztwa rolniczego należy dokonać, aby efektywnie wykonywało swoje zadania w obecnym okresie dużej transformacji polskiego rolnictwa.

W trakcie ożywionej dyskusji przedstawiłem stanowisko Małopolskiej Izby Rolniczej w tym zakresie.

Doradztwo rolnicze w Polsce przechodzi ciągłe, kolejne ustawowe zmiany w zakresie podległości finansowania, które niekoniecznie dobrze służą jego rozwojowi, i prowadzą do obniżenia rangi i sprawności funkcjonowania. W tym trudnym okresie zmian ustawowych, a szczególnie stagnacji finansowej na rozwój i funkcjonowanie, doradztwo odstąpiło od realizacji podstawowych zadań, czyli podnoszenia konkurencyjności gospodarstw, poprawy dochodowości, obniżenia energochłonności. Wzrost kosztów funkcjonowania i dotacja pozostająca na nie zmienionym poziomie od niemal dziesięciu lat, duża konkurencja sektora prywatnego, mogą w tym stanie doprowadzić do zapaści publicznego doradztwa rolniczego.

Co powinno być celem naszego doradztwa? Stworzenie kompleksowego „systemu”, który powinien jak najpełniej zaspokajać potrzeby odbiorców, uwzględniając nowoczesne rozwiązania technologiczne oraz coraz bardziej efektywne zarządzanie gospodarstwem rolnym z uwzględnieniem potrzeb rynku, powinien być elastyczny, zdolny do rozwoju i przeobrażeń w kierunku nowych potrzeb reformowanej gospodarki, ale szczególnie wielofunkcyjności rozwoju obszarów wiejskich. Zmiany w systemie doradztwa wymagają powiązania z całym systemem wiedzy rolniczej. Podstawowe zmiany w rolnictwie to: globalizacja, konkurencja, zmniejszanie się liczby rolników, podejmowanie przez mieszkańców wsi i rolników innych funkcji pozaprodukcyjnych, oraz powszechny i zrównoważony rozwój, uwzględniający ochronę środowiska i racjonalną gospodarkę zasobami.

Dlatego należy dążyć do budowy „systemu doradztwa rolniczego” podległego pod MRiRW, jako narzędzia rządu w kreowaniu polityki rolnej. Aby ten system właściwie funkcjonował niezbędne jest włączenie organizacji samorządowych, związków zawodowych akredytowanych prywatnych podmiotów doradczych oraz jednostek doradztwa rolniczego CDR.

Należy również rozważyć wariant ewentualnego przekazania zadań związanych z doradztwem rolniczym, jako zadanie zlecone, wojewódzkim izbom rolniczym. W tym systemie odpowiednie miejsce muszą znaleźć szkoły rolnicze, system szkolenia, a szczególnie wykorzystanie zdobyczy nauki i zastosowanie ich w praktyce rolniczej.

W Europie funkcjonują różne systemy doradztwa rolniczego:

I. Konwencjonalny – całkowicie finansowany z budżetu państwa bez opłat za usługi – Belgia, Grecja, Luksemburg, Słowenia, gdzie za doradztwo odpowiada centralna organizacja rządowa. Podobnie jest w Hiszpanii, Południowych Niemczech, Włoszech, Portugalii, Szwecji, Szwajcarii. W tych państwach system zarządzany jest przez jednostki regionalne.

II. System półpaństwowy – doradztwo świadczone przez organizacje państwowe, które pobierają za niektóre usługi opłaty od rolników – Czechy, Estonia, Irlandia, Norwegia, Słowacja, Węgry, Polska.

III. System prywatno-samorządowy – będący własnością rolników, izb rolniczych i związków zawodowych - jako jeden z najbardziej efektywnych, obowiązuje w Austrii, Francji, Danii, Finlandii, Północno-zachodnich Niemczech.

IV. Komercyjny – będący własnością prywatnych osób i instytucji, występuje w Anglii, Walii, Holandii, Szkocji, północno-wschodnich Niemczech.

Stworzenie takiego systemu wymaga kompleksowego podejścia, wyrzeczenia się często partykularnych interesów w imię wyższego celu jakim jest budowa nowoczesnego modelu doradztwa rolniczego. Jeśli chodzi o elementy systemu wdrażania Wspólnej Polityki Rolnej, doradztwo, powinno być jednolite dla całego kraju. Natomiast doradztwo technologiczne, produkcyjne może być zregionalizowane.

Rolnicy chętnie przyjmują wsparcie doradcze wówczas, gdy oznacza ono, że punktem wyjścia jest dobro rolnika, dlatego doradztwo bardzo łatwo może powodować takie zmiany, które w odczuciu rolników są w ich interesie.

Musimy mieć świadomość, że usługi doradcze będą się rozwijały według kryterium popytu a nie podaży. Rolnik będzie najczęściej wybierał taką usługę, która najpełniej bądź najbardziej kompleksowo zaspokoi jego potrzeby, a niekoniecznie będzie tańsza czy łatwiejsza. To kryterium powinno nam przyświecać przy tworzeniu stabilnego systemu doradztwa.

Ryszard Czaicki
Prezes MIR

Małopolskie targowiska (cz. 1)

Gdzie trzy gęsi i trzy białogłowy,
tam jarmark gotowy!

Jarmarki są tak stare jak stary jest handel między ludźmi – na całym świecie, od starożytnych Chin po imperium rzymskie organizowano je regularnie. Samo słowo pochodzi z języka niemieckiego od wyrazu Jahrmarkt oznaczającego targ doroczny. W średniowieczu była to jedna z podstawowych form wolnego handlu, głównie hurtowego, stanowiąca centrum wymiany towarów o znaczeniu ponadlokalnym. Jarmarki trwały od 1-2 dni do 2 tygodni i organizowano je w stałych terminach, najczęściej przy okazji święta kościelnego. Odbywały się przy dobrze strzeżonych zamkach czy klasztorach, zwykle na skrzyżowaniach szlaków komunikacyjnych (np. przy szlaku bursztynowym). Miejscowa ludność zaopatrywała się u przybywających z oddali kupców w towary nie występujące lokalnie, często na zasadzie wymiany dóbr. Przybysze handlowi prócz towarów przywozili nieznaną kulturę, opowieści i zwyczaje, a sami poznawali miejscowe tradycje i obrzędy. Z czasem jarmarki stały się swego rodzaju centrum rozrywki, a zarazem cennym źródłem wiedzy o świecie. Tutaj swoje umiejętności prezentowali wróżbici, muzykanci, trubadurzy, kuglarze, itp. Nad handlem jarmarcznym swą pieczę sprawowali włodarze reprezentujący króla, biskupa lub pana feudalnego. Poza nimi, nad prawidłowością dokonujących się transakcji czuwał sąd targowy, który strzegł także utartych praw jarmarcznych. Najczęściej na czas odbywania się jarmarków, wprowadzono tzw. pokój targowy (lub inaczej pokój boży).

Słowo targ pojawiło się ok. XIV w. i określa formę sprzedaży i kupna towarów, która odbywa się na wydzielonej przestrzeni, w stałych terminach. Miejsce, gdzie odbywa się targ, nazywane jest targowiskiem, placem targowym lub targiem. W dzisiejszych czasach, w potocznej mowie, słowa: jarmark, targ, rynek, bazar często używane są zamiennie.

W Polsce jarmarki rozpowszechniły się w średniowieczu – początkowo jako forma wymiany hurtowej, głównie płodów rolnych, między producentami i kupcami, a z czasem przeistoczyły się w praktyczną formę handlu detalicznego.

Lokalnie, świątecznie i społecznie...

Współcześnie organizowane jarmarki mają zazwyczaj lokalny zasięg i oprócz funkcji użytkowej i społecznej stanowią rodzaj atrakcji miejskich, festynów, imprez promocyjno-handlowych (np. Jarmark św. Dominika w Gdańsku, Jarmark Jagielloński w Lublinie, Jarmark Świętojański w Poznaniu). W niewielkich gminach małych miejscowościach jarmarki, targi czy bazary – niezależnie od nazwy – dla okolicznych mieszkańców stwarzają możliwość zatrudnienia lub podjęcia własnej działalności. Wielu początkujących przedsiębiorców, twórców ludowych, rękodzielników, właśnie na takich targowiskach miało okazję zweryfikować swoje pomysły z zapotrzebowaniem i odbiorem rynkowym. Niewątpliwie, dobrze funkcjonujące place targowe, na których lokalni producenci mogą sprzedawać swoje produkty, przyczyniają się do pobudzenia życia gospodarczego, a tym samym zrównoważonego rozwoju regionu. Dlatego też dbałość o te miejsca to nie tylko dobrze pojęty interes, ale wręcz obowiązek miejscowych samorządów.

Historia małopolskich jarmarków

Nowy Targ to miasto o bogatej tradycji handlowej. Już sama nazwa wskazuje na duże znaczenie wymiany handlowej, która kształtowała się tu na przestrzeni stuleci. Dzięki lokacji Nowego Targu przez Kazimierza Wielkiego w 1346 roku można było zorganizować jarmark w dniu święta patronki miasta św. Katarzyny, który trwał całą oktawę. Kazimierz Jagiellończyk dodał drugi jarmark na św. Jakuba oraz targi tygodniowe w dnie czwartkowe. Według lustracji z roku 1660, odbywały się trzy jarmarki doroczne: na św. Jacka, św. Katarzynę i Białą Niedzielę, natomiast targi nie odbywały się wówczas w ogóle. Prawdopodobnie przyczyniło się do tego rozpowszechnienie się targów po wsiach starostwa. Na prośbę nowotarżan król Augustem II podniósł liczbę nowotarskich jarmarków do pięciu, a Stanisław August dodał cztery nowe.

Krościenko jest jedną z niewielu gmin na Podhalu, która ma bogatą historię jarmarków i targów. Pierwsze z nich organizowano już w XVI wieku. Początkowo handlarze z towarem przyjeżdżali 4 razy do roku (na Zielone Świątki, odpust ku czci Wszystkich Świętych, św. Annę oraz św. Michała). Oprócz jarmarków funkcjonowały tu także tradycyjne targi. Cotygodniowo do kupców z Krośnicy i Kluszkowiec ustawiały się kolejki po żarno i osełki. Pierzyny i poduszki napchane gęsim puchem najchętniej kupowano od gaździn z Maniów i Sromowiec Niżnych. Mistrzami w produkcji drewnianych kół byli kołodzieje z Obidzy. Skórzane końskie uprzęże dostarczali rzemieślnicy z Nowego Targu. Z glinianymi garnkami do Krościenka przyjeżdżali kupcy z Grybowa. Podegrodzie i Łącko dostarczało na targowisko dorodne owoce, a prawdziwą furorę robiły drewniane zabawki oraz przedmioty codziennego użytku wykonywane przez Łemków ze Szlachtowej i Jaworek.

Czy na „Moim Rynku" jest miejsce dla rolnika?

1 lipca 2011 r. resort rolnictwa uruchomił program

„Mój Rynek" finansowany ze środków unijnych (działanie „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej" z PROW 2007–2013). Głównym założeniem programu było „stworzenie warunków dla rozwoju przedsiębiorczości oraz rozwój i poprawa warunków sprzedaży" – poprzez dofinansowanie budowy nowych oraz modernizację już funkcjonujących targowisk. Do uczestnictwa w programie – wdrażanego przez samorządy województw – zgłosiło się 330 samorządów z całej Polski, które spełniały dwa podstawowe warunki: nie więcej niż 50 tys. mieszkańców w gminie, oraz co najmniej 50-cio procentowy udział produktów rolnych w sprzedaży na danym targu. Na realizację inwestycji samorząd mógł otrzymać do 1 mln zł, nie więcej niż 75% kosztów kwalifikowalnych.

Pierwszej oceny efektów realizacji tego programu w Małopolsce dokonaliśmy w 2014 r. (H. Danko-wiakowski *„Piękne targowiska – coraz mniej rolników"* – Informator MIR Lato 2014 nr 39(46)). Wówczas, jeden z wniosków naszej analizy dotyczył wygórowanych opłat targowiskowych, stanowiących skuteczną barierę zniechęcającą rolników do korzystania z pięknie odnowionych i zmodernizowanych gminnych placów targowych. W niniejszym artykule nie będziemy analizować ani oceniać. Zaprezentujemy natomiast kilka targowisk, zlokalizowanych w różnych rejonach Małopolski, ze szczególnym uwzględnieniem obowiązujących tam taryfikatorów opłat targowiskowych, oraz aktualną infrastrukturą i podstawowymi zasadami funkcjonowania.

TARGOWISKO W WOLBROMIU

Plac targowy w Wolbromiu jest jednym z największych w Małopolsce (aktualnie powierzchnia handlowa to 5 ha, w tym 254 m^2 to wydzielony obszar przeznaczony do handlu zwierzętami). Zlokalizowany w typowo rolniczej gminie jest ważnym centrum handlowym, zarówno dla okolicznych mieszkańców jak też dla rolników. Targowisko działa od ponad 20 lat (od 1995 r.), i przez większość tego, czasu zarówno sprzedającym jak i kupującym doskwierał brak odpowiedniej infrastruktury t.j. utwardzenia terenu, stołów dla handlujących, toalet. Panujące tu warunki nie spełniały obowiązujących norm, szczególnie zaś w odniesieniu do handlu zwierzętami (rozporządzenie MRiRW z dn. 4 stycznia 2008 r. w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych dla prowadzenia działalności w zakresie organizowania targów, wystaw, pokazów lub konkursów zwierząt). W efekcie takiego stanu rzeczy, w 2011 r. na targowisku wprowadzono całkowity zakaz handlu żywymi zwierzętami, co boleśnie odczuli lokalni rolnicy, zwłaszcza że na najbliższych dużych targowiskach (w Krzeszowicach i Miechowie) również wprowadzony został częściowy lub całkowity zakaz handlu żywcem. Wtedy też emocje związane z funkcjonowaniem wolbromskiego targowiska wyraźnie przybrały na sile. Mimo licznych interwencji rolników (w tym również MIR) właściciel targowiska (UMiG Wolbrom) zdecydował się na wykonanie niezbędnych prac, dostosowujących wolbromski targ do obowiązujących wymogów, dopiero wówczas, kiedy pojawia się możliwość uzyskania na ten cel dofinansowania z PROW 2007-2013. Ostatecznie, po wielu perypetiach, inwestycja polegająca na modernizacji istniejącego targowiska została zrealizowana na przełomie lat 2014/2015. W rezultacie, na części targowiska o pow. 2,7 ha, przeprowadzona została jego gruntowna przebudowa: powstał budynek socjalny z pomieszczeniami dla pracowników obsługi oraz dla lekarza weterynarii, sanitariatami (dostosowanymi dla osób niepełnosprawnych) i radiowęzłem; zbudowano 116 zadaszonych wiat (o pow. handlowej 1 983,6 m2), a na wydzielonym i ogrodzonym obszarze – 10 wiat przeznaczonych do handlu zwierzętami. Dostosowanie targowiska do obowiązujących wymogów sprawiło, że handel żywcem znów stał się możliwy, a ogólne warunki do handlu, jak i warunki sanitarne, uległy zdecydowanej poprawie.

Dni targowe w Wolbromiu przypadają na środy i czwartki. Handel detaliczny płodami rolnymi i roślinami ogrodniczymi oraz pozostałymi artykułami (AGD, chemia gospodarcza, meble, art. spożywcze, odzież) odbywa się w środy od godzin przedpołudniowych do godzin wieczornych oraz w czwartki do godzin przedpołudniowych. W środę wieczorem rozpoczyna się handel hurtowy płodami rolnymi i maszynami rolniczymi, który trwa do wczesnych godzin porannych następnego dnia. W również w czwartkowe poranki rolnicy handlują zwierzętami.

Gmina Wolbrom otrzymała na modernizację istniejącego targowiska miejskiego dotację w wysokości 986 545 zł.

Dzienna stawka opłaty targowej obowiązującej na terenie Miasta i Gminy Wolbrom przy sprzedaży:

- **z pojazdów ciężarowych powyżej 5 ton – 25 zł**
- **z pojazdów ciężarowych do 5 ton – 20 zł**
- **z pozostałych pojazdów i przyczep – 10 zł**
- **za sprzedaż ze stołu betonowego – 18 zł**
- **za sprzedaż bezpośrednio z placu (za każdy rozpoczęty m^2 – 7 zł**
- **przy sprzedaży obnośnej „z ręki", kosza, wózka – 5 zł**
- **przy sprzedaży każdej wystawionej sztuki zwierząt:**
  - **→ konie, krowy – 10 zł**
  - **→ jałówki, opasy – 8 zł**
  - **→ barany, owce, kozy, cielęta – 4 zł**
  - **→ prosięta, jagnięta, koźlęta – 2 zł**
  - **→ za sprzedaż ze stoiska zadaszonego – 42 zł**
  - **→ za sprzedaż na stanowisku wyznaczonym (3m x 2,5 m) – 21 zł.**

TARGOWISKO W STARYM SĄCZU

16 kwietnia 2014 r. po modernizacji i przebudowie, dokonano oficjalnego otwarcia Targowiska Miejskiego MÓJ RYNEK w Starym Sączu, przy ul. Wielki Wygon. Obecnie targowisko jest nowoczesnym, dobrze urządzonym miejscem handlu, w tym również płodami rolnymi i żywymi zwierzętami gospodarskimi, z którego korzystają mieszkańcy miasta, okolicznych miejscowości oraz turyści. W ramach wykonanej przebudowy (na pow. 1,62 ha) targowisko podzielono na kilka stref, na których odbywa się:

1) handel płodami rolnymi (39 stanowisk postojowych dla samochodów dostawczych);

2) handel drobiem i art. drobiarskimi (12 stanowisk postojowych);

3) handel sprzętem rolniczym (14 stanowisk postojowych);

4) handel zwierzętami (wydzielony i ogrodzony teren, na którym znajdują się wiaty dla różnych gatunków zwierząt, budynek z pomieszczeniami dla weterynarza i zapleczem do badania zwierząt, place do rozładunku zwierząt wyposażone w rampy, wydzielone i ogrodzone miejsca prezentacji koni);

5) handel wyrobami rzemieślniczymi i odzieżą (straganty i wiaty po obu stronach traktu pieszo-jezdnego);

6) handel meblami (12 stanowisk postojowych oraz dwa place 12 x 12 m). W efekcie przeprowadzonej inwestycji w istniejącym budynku powstały ogólnodostępne sanitariaty, ponadto wykonano: 4,8 tys. m^2 dróg, parkingi, oświetlenie placu, instalacje elektryczne, sieć wodociągową i kanalizację.

Na wykonanie całej inwestycji (wartej 2 370 825 zł) gmina otrzyma dofinansowanie w wysokości 834 157 zł.

Dzienna stawka opłaty targowej obowiązującej na terenie Miasta i Gminy Stary Sącz przy sprzedaży płodów rolnych:

- **z wozu konnego – 10 zł**
- **z pojazdów mechanicznych, przyczep, naczep, platform o dmc do 3,5 tony – 10 zł**
- **z pojazdów mechanicznych, przyczep, naczep, platform o dmc powyżej 3,5 tony – 15 zł**
- **ze straganów, namiotów lub bezpośrednio z placu – 3 zł od 1 m**
- **przy sprzedaży obnośnej „z ręki", kosza, wózka – 2 zł**
- **przy sprzedaży każdej wystawionej sztuki zwierząt:**
  - **→ konie, źrebięta – 10 zł**
  - **→ bydło dorosłe – 6 zł**
  - **→ trzoda chlewna, cielęta – 3 zł**
  - **→ prosięta, kozy, owce – 2 zł**
  - **→ króliki – 4 zł os skrzynki /paczki /klatki**
  - **→ ptactwo – 3 zł os skrzynki /paczki /klatki.**

Od 1 stycznia 2015 r. starosądeckie targi (przy ul. Wielki Wygon) odbywają się w każdą środę miesiąca w godzinach: 400 – 1100 (w okresie od 1 kwietnia do 31 października); 500 – 1200 (w okresie od 1 listopada do 31 marca). Targ zwierząt odbywa się co drugą środę. W pozostałe dni handel płodami rolnymi ma miejsce w centrum Starego Sącza na „Rynku Maślanym". Rolnicy z okolicznych sołectw sprzedają tu mleko, masło, jaja, śmietanę, owoce i warzywa, oraz zebrane w tutejszych lasach grzyby. Na tutejszym rynku można też nabyć kwiaty i rozsady oraz wyroby rękodzielnicze, a także artykuły przemysłowe.

TARGOWISKO W KORZENNEJ

Od ubiegłego roku swoje stałe targowisko maj mieszkańcy Korzennej – 23 stycznia 2015 r. odbyło się tutaj uroczyste otwarcie placu targowego, który powstał przy udziale funduszy z programu „Mój Rynek". Na realizację inwestycji o łącznej wartości 1 210 553 zł gmina otrzymała dotację w wysokości 734 980 zł.

Targowisko składa dwóch części:

1. zadaszonego placu handlowego z komunikacją wewnętrzną i miejscami postojowymi;
2. zadaszonych stoisk handlowych tworzonych przez:10 kiosków (z oddzielnym wejściem, oświetlonych, wyposażonych w liczniki energii elektrycznej);10 stoisk zamykanych roletą; 33 stoły handlowe (stoiska otwarte); oraz przestrzeń do sprzedaży z wolnej ręki. Jest tu również budynek sanitarno-higieniczny, z ogólnodostępnymi toaletami, spełniającymi obowiązujące normy.

Dzienna stawka opłaty targowej obowiązującej na terenie Gminy Korzenna:

- **przy sprzedaży towarów z ręki, lub za zajęcie niezadaszonego placu do 1 m^2 – 1 zł**
- **za zajęcie stołu handlowego za 1 m^2 – 2 zł**

Miesięczna stawka czynszu za kiosk handlowy zamknięty – 81,30 zł netto.

Celem budowy nowoczesnego placu targowego było stworzenie miejsca, w którym rolnicy będą mogli sprzedawać swoje produkty, a mieszkańcy – zaopatrywać się w świeże, lokalne artykuły rolno-spożywcze. Pac czynny jest codziennie w godzinach od 700 do 1600. Klienci mogą na nim kupić niemal wszystko: owoce i warzywa, rozsady, produkty regionalne, swojskie pieczywo, pościel, ubrania, a nawet chemię gospodarczą.

TARGOWISKO W NOWYM SĄCZU

Największe targowisko Nowym Sączu to funkcjonujący od kilkudziesięciu lat „Rynek Maślany", zlokalizowany w centrum miasta przy pl. J. Słowackiego. Korzystają z niego okoliczni rolnicy sprzedający mleko, masło, jaja śmietanę, owoce, warzywa, grzyby, kwiaty i rozsady. Swoje wyroby oferują tu też rękodzielnicy, i jak na każdym targowisku nie brak tu stoisk z ubraniami i artykułami przemysłowymi. Handel odbywa się codziennie (od poniedziałku do piątku), jednak dni targowe to wtorek i piątek.

Strefa handlu podzielona jest na kilka stref. Artykuły rolno-przemysłowe znajduj sprzedawane są w kioskach, natomiast w strefie otwartej, gdzie zostały zamontowane stoły handlowe, sprzedawane są produkty mleczne, jaja oraz owoce i warzywa, a także kwiaty oraz rozsady.

Dzienna stawka opłaty targowej obowiązującej na terenie miasta Nowy Sącz

- **sprzedaż naręczna i obnośna do 1 m² – 1 zł**
- **sprzedaż z ziemi, stołów, straganów, urządzeń handlowych, za każdy zajęty m²:**
  - **→ artykułów rolno-spożywczych – 2 zł**
  - **→ pozostałych artykułów – 3 zł**
- **sprzedaż ze stoisk handlowych o powierzchni do 10 m²:**
  - **→ artykułów rolno-spożywczych – 8 zł**
  - **→ pozostałych artykułów – 10 zł**
- **sprzedaż ze stoisk handlowych o powierzchni powyżej 10 m²:**
  - **→ artykułów rolno-spożywczych – 10 zł**
  - **→ pozostałych artykułów – 12 zł.**

TARGOWISKO W NOWYM TARGU

Współczesne nowotarskie jarmarki odbywają się tradycyjnie w każdy czwartek i w soboty. W niedziele plac targowy zamienia się w giełdę samochodową. Targowisko mieści się na os. Bereki tuż przy drodze biegnącej z Nowego Targu w stronę Nowego Sącza. Handluje się tu prawie wszystkim: wyrobami regionalnymi, odzieżą, meblami, wyrobami ze skóry (kurtki, kożuchy, serdaki regionalne), artykułami z wikliny i drewna, artykułami przemysłowymi, wytworami kowalstwa artystycznego, warzywami i owocami. Osobliwą częścią nowotarskiego jarmarku jest tzw. koński targ, na którym nierzadko można spotkać klepiących się w dłonie górali, którzy właśnie finalizują transakcję. Rolnicy na targu sprzedają też bydło, owce, prosięta, drób. Gaździny i gazdowie sprzedają tu prawdziwe oscypki, bunc czy świeżutką bryndzę, można też kupić wysokogatunkową owczą wełnę. Na targowicy często słyszy się języki obce – najczęściej słowacki, ale coraz częściej niemiecki i angielski. Przyjeżdżając na nowotarski jarmark należy pamiętać o negocjacjach cen, bo w Nowym Targu po prostu trzeba się targować!

W ciągu najbliższych miesięcy handlujących na nowotarskim bazarze czeka przymusowa przeprowadzka. W miejscu obecnego placu targowego władze miasta zbudują obwodnicę. Nowa targowica powstaje w rejonie ul. Konfederacji Tatrzańskiej, na terenie o powierzchni ponad 11 ha. Maja tam powstać dwa pawilony z miejscami dla sprzedających. Place wokół budynków również mają być przeznaczone pod stanowiska handlowe. Będzie też wydzielone miejsce do handlu zwierzętami. Oprócz tego zaplanowano sporo miejsc parkingowych dla klientów – ok. 860 miejsc dla samochodów osobowych i 30 miejsc postojowych dla autokarów.

Dzienna stawka opłaty targowej obowiązującej na terenie Miasta Nowy Targ przy sprzedaży:

- **każdej wystawionej sztuki zwierząt:**
  - **→ konie, bydło pow. 2 lat – 3 zł**
  - **→ trzoda chlewna pow. 6 m-cy, jałowizna, źrebięta do 2 lat – 2 zł**
  - **→ trzoda chlewna do 6 m-cy, owce, kozy, cielęta – 1 zł**
- **detalicznej (bez względu na rodzaj sprzedaży) prowadzonej bezpośrednio:**
- **z wozu konnego (stawka od wozu) – 5 zł,**
- **z samochodu, platformy, przyczepy o ład. do 1,5 t – 25 zł**
- **z samochodu, platformy, przyczepy o ład. pow. 1,5 t – 35 zł**
- **obnośnej z ręki, kosza, wiadra itp. (stawka od osoby):**
  - **→ sprzedającej nabiał, ptactwo drobne, oraz warzywa, jagody, owoce, grzyby, kwiaty – 1 zł**
  - **→ sprzedającej artykuły przemysłowe – 3 zł**
- **z wózka ręcznego, roweru itp. – 3 zł**
- **z przenośnego straganu, stolika, namiotu handlowego lub innego urządzenia handlowego oraz obiektu nie będącego budynkiem, za 1 m2 powierzchni zajętego placu – 0,50 zł.**

TARGOWISKA W GORLICACH

Niegdyś gorlickie targowisko słynęło z bogatej tradycji rękodzielniczej Łemków zamieszkujących Beskid Niski. Dziś nie ma po nich śladu, a obecny „Jarmark Pogórzański" zdominowany jest przez przedmioty i tekstylia masowej produkcji. W każdy wtorek od wczesnych godzin porannych handluje się tu prawie wszystkim – od ubrań po artykuły motoryzacyjne. Okoliczni rolnicy sprzedają głównie świeże owoce, warzywa i miód.

Od lipca 2011 r., po przeprowadzonej rewitalizacji,

w Gorlicach powrócił handel na placu „Dworzysko", zwanym popularnie „rynkiem maślanym". Obecnie, oprócz zadaszonych stołów jest tu 45 stoisk. Handluje się tu jedynie produktami rolnymi oraz wyrobami rękodzielniczymi.

Opłata targowa na gorlickich targowiskach pobierana jest dwukrotnie – przez właściciela placu oraz przez urząd miasta. Jednak są to niewielkie kwoty, wyliczane na podstawie zajętej powierzchni. Za każdy m^2 zajęty pod handel produktami rolnymi właściciel targowiska pobiera opłatę w wysokości 80 gr. Dzienna stawka opłaty targowej (ustalona przez RM Gorlice) przy sprzedaży płodów rolnych (zboża, warzyw, owoców, kwiatów, itp.) oraz rzeczy używanych wynosi 70 gr za każdy rozpoczęty m^2.

Opracowanie:
Jolanta Kałmuk

na podstawie:

- *www.jarmarki-kiermasze.pl, www.nowytarg.pl*
- *www.interklasa.pl*
- *informacji zebranych przez pracowników MIR z biur w Krakowie i Nowym Sączu.*

Wojewódzka Rada Rolna

Kolejny raz po dłuższej przerwie odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Rady Rolnej – zespołu doradczego Małopolskiej Izby Rolniczej. Inspiracją do zwołania posiedzenia było wystąpienie związków hodowców bydła i koni z województwa małopolskiego i podkarpackiego do MRiRW. W wystąpieniu tym związki zwracają uwagę na niepokojące zjawiska mające miejsce Polsce min. nadmierna koncentracja produkcji w niektórych regionach kraju skutkująca zagrożeniami dla środowiska, nieprzestrzeganie dobrych praktyk hodowców i bezpieczeństwa konsumentów, wygaszanie produkcji w województwie małopolskim i podkarpackim, marnotrawienie potencjału produkcyjnego jakim są trwałe użytki zielone a przede wszystkim gwałtowny spadek pogłowia zwierząt gospodarskich. Autorzy wystąpienie zwracają również uwagę na niszczenie rynków rolnych, nierozwiązany problem porzuconych gruntów rolnych oraz niedostateczną wiedzę i brak praktyki wśród doradców ODR.

Wtorek 22.03 okazał się pechowy dla uczestników spotkania. „Zakorkowany" Kraków spowodował, że znaczna część uczestników przybyła spóźniona. Pomimo utrudnień na spotkanie przybyła liczna grupa parlamentarzystów w osobach Pań Posłanek: Doroty Niedzieli (PO), Agnieszki Ścigaj (klub Kukiz` 15), Posłów w osobach Panów: Jana Dudy (PiS), Wiesława Krajewskiego (PiS), Józefa Lassoty (PO), Marka Sowy (PO) oraz Senatora Pana Andrzeja Pająka (PiS), dyrektorów instytucji, oraz liczne grono przedstawicieli hodowców.

Spotkanie rozpoczął Prezes Zarządu MIR Ryszard Czaicki przedstawiając ciekawą prezentację będącą analizą przemian jakie zaszły w rolnictwie w ostatnim dziesięcioleciu, podkreślając znaczenie małych gospodarstw w produkcji żywności, dywersyfikacji dochodów i ochronie środowiska a następnie przedstawiając następnie oczekiwania środowiska wiejskiego w stosunku do obecnie procedowanych ustaw (sprzedaż ziemi, szacowania szkód łowieckich, sprzedaż bezpośrednia). Niestety cel podstawowy spotkania przekazanie opinii środowiska wiejskiego na temat tego co się dzieje w rolnictwie i środowisku wiejskim przedstawicielom władzy administracyjnej i samorządowej nie został zrealizowany. Krótka obecność wicewojewody Pana Józefa Gawrona i brak przedstawicieli Zarządu Urzędu Marszałkowskiego czyniła, że ciekawa dyskusja była wysłuchana przez posłów i senatorów oraz dyrektorów instytucji okołorolniczych. Powtarza się znany od wielu lat scenariusz tych spotkań. Władza obecna jest bardzo krótko a merytoryczna dyskusja odbywa się w gronie rolników. Honor władzy uratowali posłowie Pani Dorota Niedziela oraz Pan Andrzej Duda przedstawiając poglądy koalicji rządzącej i opozycji na temat obecnie procedowanych ustaw.

1. ustawa o sprzedaży ziemi – cel zablokować sprzedaż ziemi cudzoziemcom i dać przywileje w zakupie ziemi rolnej dla rolników.
2. ustawa prawo łowieckie – w zakresie szacowania szkód przekazać ten proces do administracji rządowej i finansować go z opłat dzierżawy obwodów łowieckich oraz dopłat skarbu państwa.
3. ustawa o sprzedaży bezpośredniej – w zakresie sprzedaży bezpośredniej wg. tego co zaprezentowała Pani Dorota Niedziela niewielkie zmiany mogą dotyczyć obrotu mięsem.

Z dyskusji zapamiętałem emocjonalne wystąpienie przewodniczącego RI Solidarność Wojciecha Włodarczyka odnoszące się do patriotyzmu, trudności w finansowaniu związku, konieczności ochrony polskiej ziemi i drobnych gospodarstw. Panowie Marek Boligłowa, Jan Wrona, Janusz Wałaszek hodowcy trzody chlewnej podnosili kwestie przyszłości hodowli trzody chlewnej, pomocy państwa, braku ułatwień w zakresie sprzedaży przetworów mięsnych pochodzących z uboju gospodarczego.

Oczywiście w dyskusji dominował jak zwykle Pan Jacek Soska. Nie bardzo rozumiałem o co mu chodzi, i nie byłem w tej opinii osamotniony, jednak zgadzam się z jego opinią dotyczącą programu małych zbiorników wodnych.

Podsumowując ciekawą dyskusję i jej ważność Prezes Zarządu MIR Ryszard Czaicki zwrócił uwagę na kontynuowanie spotkań w ramach WRR z koniecznością obecności władz wojewódzkich przede wszystkim Urzędu Marszałkowskiego głównego dysponenta środków z których może korzystać wieś w modernizacji infrastruktury, miejsc pracy, ochrony środowiska. Oczywiście poza PROW-em i działaniami ARR które ze względu na specyfikę województwa i kryteria programów są w minimalnym stopniu wykorzystywane przez rolników małopolskich (młody rolnik, modernizacja gospodarstw trzodowych). Zwrócił ponadto uwagę na oczekiwania środowiska wiejskiego w stosunku do rządzących w zakresie spełnienia obietnic wyborczych.

Główne tezy wystąpień przedatwicieli związków hodowców:

Zenon Podstawski – Małopolski Związek Hodowców Koni.

Współautor wystąpienia do Ministra omówił sytuację hodowli koni nadzorowaną przez związek. W związku funkcjonuje 800 hodowców zarejestrowanych jest 20 tys. koni. W ciągu 10 lat pogłowie zmniejszyło się o 35%. Sytuacja hodowców koni przede wszystkim z terenu województwa małopolskiego jest bardzo trudna, przede wszystkim hodowców konia rasy małopolskiej. Brakuje uznanych ogierów do remontu stada. Ze względu na to, że koń przstał pełnić funkcję siły pociągowej w gospodarstwie obecnie używana jest głównie do rekreacji, agroturystyki i hipoterapii. W związku z tym niezbędna jest szeroka promocja koni przede wsztskim w mieście. Na podstawie doświadczeń krajów UE hodowla koni jest motorem napędzającym zatrudnmienie. Utrzymanie 3-4 koni daje 1 miejsce pracy. Jako pracownik naukowy UR w Krakowie zwrócił uwagę na niedostateczne wykształcenie praktyczne doradców ODR oraz studentów UR.

Zbigniew Młyński - Małopolskie Towarzystwo Hodowców Bydła.

Małopolskie Towarzystwo Hodowców Bydła w Krakowie jest przedstawicielem hodowców bydła i producentów mleka z rejonu województwa małopolskiego i rejonów ościennych. Jesteśmy kontynuatorami przeszło stu-letniej tradycji związkowych środowiska hodowców bydła. Pod koniec XIX wieku przy Małopolskim Towarzystwie Rolniczym powstał pierwszy na ziemiach polskich związek hodowców.

MTHB powstało w 1991 roku nawiązując bezpośrednio do swego poprzednika. Gdy w 1995 roku powstała Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka. MTHB stało się jednym z członków założycieli tej ogólnopolskiej organizacji zrzeszających hodowców.

W Małopolsce mamy różnorodne gospodarstwa hodowlane: istnieją tutaj i stosunkowo dobrze się mają wielkie, efektywne gospodarstwa. Mamy jednak przeważającą ilość małych stad produkujących tradycyjnie, w oparciu o trwałe użytki zielone.

W dniu dzisiejszym sektor mleczarski, podobnie jak inne gałęzie produkcji rolnej jest nękany wieloma problemami. Od wielu już miesięcy obserwujemy systematyczne spadki cen skupu. Taka sytuacja dotyka nasz kraj, tak jak wiele innych krajów europejskich. Na tym tle Małopolska nie wygląda najgorzej. W odróżnieniu od województw sąsiednich zachowaliśmy nasze małe mleczarnie spółdzielcze. Ich cechą wspólną jest budowanie strategii biznesowych opartych o rynki lokalne. Musimy jasno powiedzieć: na dzień dzisiejszy taka strategia pozwala uniknąć pułapek związanych z załamaniem rynku globalnego. Gospodynie domowe, kupując nabiał pochodzący z lokalnych mleczarń „głosują" za nimi. Dzieje się tak pomimo braku marketingu, wyrazistych kampanii reklamowych, pomimo braku wsparcia włodarzy naszego regionu. Muszę dobitnie zaakcentować: te gospodynie wybierając produkty odpowiadające im smakowo mają rację!

Wiele badań naukowych potwierdza tezy, których domyślaliśmy się: mleko wyprodukowane w warunkach tradycyjnych ma oprócz niepodważalnych walorów smakowych bardzo dobre właściwości prozdrowotne.

Zwracamy się tutaj z mocnym apelem do włodarzy województwa: Zauważcie, że hodowla bydła i sektor mleczarski są mocnymi segmentami rolnictwa naszego regionu i warto je wspierać. Podtrzymywanie chowu i hodowli bydła w Małopolsce jest jednym z fundamentów zrównoważonego rozwoju regionu. W tym miejscu nadmienić należy o niewykorzystanych możliwościach prowadzenia hodowli i chowu bydła mięsnego oraz produkcji mięsa wołowego na trwałych użytkach zielonych.

Z roku na rok powiększa się areał ziemi wycofywanej z użytkowania rolniczego. Następuje zachwaszczenie, zakrzaczenie i degradacja tych obszarów. Poddajemy pod rozwagę, czy wzorem sąsiednich województw jest możliwy do wprowadzenia program produkcji mięsa wołowego. Taki program byłby wieloaspektową próbą aktywizacji zawodowej, przywracania wartości ziemi rolniczej, aktywną ochroną krajobrazu, rozwoju hodowli bydła, a w końcu produkcji wysokiej jakości mięsa wołowego. Tego rodzaju programy zdają się być wręcz dedykowane takim regionom jak nasz.

Na koniec chciałbym wyrazić oczekiwania środowiska hodowców bydła dotyczące regulacji prawnych sprzedaży bezpośredniej. Musimy, jako hodowcy i

producenci mieć możliwość sprzedaży bezpośredniej przetworzonych produktów, np. serów, innych asortymentów nabiału oraz mięsa. Szczególnie ważne jest to dla tych rolników, którzy gospodarzą na obszarach przyrodniczo cennych, turystycznych itp. pozwalając zwiększyć przychód np.z gospodarstwa agroturystycznego.

Mamy wiele atutów, nie wykorzystujemy ich w pełni, to jest powód dla którego nasz sektor hodowlany jest w stanie zapewnić niecałe 40% lokalnego popytu na mleko i jego przetwory. Posiadamy na terenie województwa zarówno dobre zakłady przetwórcze mleka jak i mięsa. Pora by w zdecydowanie większym stopniu mogły przerabiać mleko i żywiec wyprodukowane na terenie województwa. Będzie to z pożytkiem dla naszych rolników, z pożytkiem dla zdrowia konsumentów, oraz może rozszerzyć możliwości rozwoju naszego województwa.

Kończąc chciałbym powiedzieć, że jestem mocno zniesmaczony faktem nieobecności Pana Marszałka. Nie znalazł on bowiem czasu, ani nikt z osób odpowiedzialnych za rolnictwo, żeby chociaż wysłuchać naszych problemów. Podobnie postąpił Pan Wojewoda. Prawdą jest, że był obecny Pan Wicewojewoda, ale jego rola sprowadziła się do złożenia życzeń świątecznych, po których opuścił debatę.

Jan Janczy - Dyrektor Regionalnego Związku Hodowców Owiec i Kóz w Nowym Targu.

W swoim wystąpieniu podkreślił następujące problemy dotykające hodowców:

- szkody wilcze i szkody wyprządzone przez dziki. W drugim przypadku szczególnie pokrzywdzeni są rolnicy uczestniczący w programach rolno-środowiskowych.
- nielegalny handel owcami i jagniętami ze Słowacji zagrażający przeniesieniu chorób zakaźnych występujących na terenie Słowacji np. choroba niebieskiego języka itp. co może skutkować zamknięciem exportu, zakazem zbiorowego wypasu owiec (Bacówki) i ogólnie ujmując zakazem obrotu tymi zwierzętami.
- wprowadzenie dopłat po 25 euro do jednej sztuki, która ukończyła rok życia i zapis nakzaujący utrzymywanie owiec do 20 listopada każdego roku w którym rolnik uzyskał środki za ich posiadanie może skutkować ubijaniem owiec zakoconych po tym terminie. Należy pamiętać, że stanówka odbywa się w miesiącach sierpień- wrzesień.

Przedstawił również najpilniejsze postulaty hodowców

- ubój owiec do 18 miesiąca życia w domu na własne potrzeby – potrzeba czytelnego rozporządzenia MRiRW, ponieważ powiatowi lekarze weterynarii różnie to interpretują. Jedni w powiatach wyrażają zgodę inni natomiast wymierzają kary rolnikom za taki proceder.
- sprzedaż bezpośrednia – ujęcie możliwości sprzedaży tuszek owczych takich jak to jest w przypadku innych zwierząt towarowych.
- przywrócenie możliwości sprzedaży półproduktu bundzu (sera owczego) do mleczarni.
- zmiana przepisów weterynaryjnych. Konieczne jest ponowne wydłużenie ważności świadectw weterynaryjnych przy exporcie z 24 godzin do 7 dni. Jest to ważne w przypadku odwołania skupu gdyż w takim przypadku rolnicy zmuszeni są do powtórnego ponoszenia kosztów uzyskania świadctwa.
- ujednolicenie odpłatności weterynaryjnej przy exporcie - obecnie w naszym terenie z rolnika ściągane są trzykrotne różnego rodzaju opłaty.
- likwidacja obowiązkowego czipowania zwierząt przy exporcie ze względu na wysokie koszty kolczyków. W przypadku naszego exportu gdzie jagnięta ubijane są w Rumunii czip jest praktycznie użyteczny kilka godzin. Ubite tuszki następnie trafiają na rynek Włoski.
- uproszczenie zasad organizacji kursów bacowskich.

Krzyszto Kaczorowski - Polski Związek Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS"

Mamy obecnie najniższe pogłowie od lat 50 ubiegłego stulecia. W ciągu ostaniego roku pogłowie zmnejszylo się o 6%. Według prognoz ekspertów, jeśli nie nastąpią poważne działania wspierające branżę, w roku 2016 spadek pogłowia będzie jeszcze większy. A spadek pogłowia, co wyaje się aż nieprawdopodobne, jest rownoczesny ze spadkiem cen na żywiec. Przecież obecnie cena na tuczniki jest taka sama jak 26 lat temu.

W szczególnie szybkim tempie likwidowane są lochy. Za to rośnie import prosiąt, ktorych w roku 2015 zakupiono z zagranicy 5,9 mln. sztuk. Rozwija się tucz nakladczy, a tej formie produkcji rolnik utracił całkowicie samodzielność i jednynie dekapitalizuje swoje gospodarstwo. Funkcjonujące obecnie w kraju chlewnie loch sa w przytłaczającej większości zbyt małe by produkować prosięta na rynek w oczekiwanej przez ten rynek skali wielkości. Dlatego potrzebne są inwestycje w duże fermy prowadzące rozród, aby mogły produkować duże partie prosiąt, ktore będą konkurencją dla importu.

Uwzażamy za bardzo ważne pilne rozązanie kilku najważniejszych problemów.

1. Uporządkowanie procedury wydawania pozwoleń na budowę chlewni. Muszą być precyzyjnie ustalone warunki i cakowite zerwanie z uznaniowością i opiniami.
2. Podejmowanie przez rząd i organizacje pozarządowe działań zmierzających do zezwolenia na krzyżowe stosowanie mączek mięsno-kostnych w żywieniu.

3. Odstąpienie przez rząd od wprowadzenia zakazu stosowania pasz zawierających komponenty GMO w żywieniu trzody, drobiu i bydła.

Opracował:
Henryk Dankowiakowski
Dyrektor MIR

Gospodarka wodna w rolnictwie

Na podstawie licznych źródeł można jedno-znacznie stwierdzić, że Polska jest krajem ubogim w wodę. Głównym źródłem wody są opady atmosferyczne - 97%, zagraniczne źródła - 3%. Roczny przychód wody wynosi 187 mln m^3 przy średnich opadach 600 mm. Obszarami zagrożonymi deficytem wody w przemyśle są: Kraków, Górny Śląsk, Lublin. Do obszarów zagrożonych deficytem wody w rolnictwie należy pas środkowej Polski. Niska jakość wody- ponad 60% wody pozaklasowej, pogłębia kryzys bilansu wodnego w Polsce. Główną przyczyną złej jakości wody jest przemysł, ścieki komunalne, wypłukiwanie nawozów sztucznych z gleby.

Rolnictwo jest największym beneficjentem zużycia wody (70%), przemysł – 20%, gospodarstwa domowe- 10%. Na produkcję 1kg wołowiny potrzeba ok. 15 tys. litrów wody, 1 stek wołowiny to zużycie 7 tys. litrów wody, produkcja 1kg drobiu to 4300 litrów wody, produkcja 1kg pomidorów to 13 litrów wody, 1 kromka chleba to 40 litrów wody, 1 kartka papieru to 10 litrów wody, wyprodukowanie 1 hamburgera to zużycie 2400 litrów wody, produkcja 1 koszulki bawełnianej- 4000 litrów wody. Każdy z nas może zużyć 3,5 tys. litrów wody na dzień, w tym 92% to żywność.

Produkcja zwierzęca oraz przetwarzanie mięsa i odpadów zwierzęcych (garbarskich) odpowiada za główne zużycie wody w rolnictwie.

W Polsce na 1 mieszkańca przypada mniej wody niż w krajach sąsiedzkich. Jesteśmy na przedostatnim miejscu w Europie, jeśli chodzi o zasobność wody na 1 mieszkańca. W Polsce 1600 m3 wody na 1 mieszkańca, w Europie 4,5 tys. m3 na 1 mieszkańca.

Sytuacja w zakresie zaopatrzenia całego świata w wodę jest dramatyczna. Woda przestała być zasobem odnawialnym. Przed ludzkością staje problem generalnej zmiany diety, ograniczenia zużycia mięsa na rzecz zwiększenia spożycia produktów roślinnych. Szacuje się, że do 2050 r. rolnictwo nie będzie w stanie zapewnić odpowiedniej ilości żywności dla 9 mld ludzi.

Projekcja zmian klimatu przewiduje dla Polski wzrost temperatury do końca XXI wieku o 3,5°C. Projekcje te wskazują na skrócenie okresu zalegania pokrywy śnieżnej oraz zmniejszenie jej grubości. Zmiany klimatyczne będą niekorzystnie wpływały na wielkość zasobów wodnych oraz ich rozkład czasowy i przestrzenny, pogarszającą dostępność wód powierzchniowych i podziemnych. Prognozowane zmiany klimatyczne mogą powodować wzrost częstotliwości zasięgu susz, które grożą wystąpieniem dotkliwych strat w rolnictwie i leśnictwie, ekosystemach i środowisku przyrodniczym. Przyspieszenie cyklu hydrologicznego może prowadzić do powtarzających się zjawisk ekstremalnych związanych z wodą. Aby ograniczać ryzyko powodziowe, potrzebna jest rozbudowa retencji w drodze budowy stopni piętrzących, suchych polderów i rozwój „małych retencji wód opadowych". W okresie międzywojennym było w Polsce 4,5 tys. młynów i tartaków, będących częścią systemu małej retencji.

Stan urządzeń stanowiących majątek Skarbu Państwa, będący ważnym elementem gospodarki wodnej i utrzymywany w ramach statutowych obowiązków przez instytucje państwowe jest niezadowalający. Wszystkie obiekty wymagają systematycznej konserwacji, chociażby ze względu na ich wiek oraz budowy nowych.

W diagnozie aktualnego stanu gospodarki wodnej autorstwa Ministerstwa Środowiska i Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej dokonano szczegółowej analizy stanu urządzeń przeciwdziałających powodzi i suszy, dokonano oceny stanu regulacji prawnych, oceny stanu zarządzania, oceny stanu finansowania, określając jednocześnie , że przyjęty plan gospodarki wodnej w 1997 r. został zrealizowany tylko w 30%.

Według stanowiska Ministerstwa Rolnictwa zaprezentowanego w kwietniu 2015 r. podkreślono, że najważniejszą rzeczą jest budowa obwałowań a nie budowa zbiorników retencyjnych. Za brak budowy zbiorników retencyjnych odpowiadają również organizacje proekologiczne, przeciwdziałające budowie tych zbiorników uważając, że zaburzają one ekosystem.

Jednym ze źródeł zanieczyszczenia wód podziemnych i powierzchniowych jest rolnictwo. Główne źródła związków biogennych (azot, fosfor) to hodowla zwierząt, niewłaściwe przechowywanie nawozów organicznych, nieprawidłowe nawożenie pól nawozami organicznymi i mineralnymi, niekontrolowane zrzuty ścieków bytowych oraz zrzuty ze stawów rybnych.

Dodatkowym problemem gospodarki wodnej są skutki powierzchniowej erozji wodnej, spowodowane niewłaściwą technologią uprawy gruntów rolnych.

Duży wpływ na stan zasobów wodnych wywiera rolnictwo i związane z nim systemy melioracyjne. Uregulowane zostało 40 tys. km małych rzek a zabiegi melioracyjne wykonano na obszarze 6 mln ha, tj. 36% użytków rolnych (18% powierzchni kraju). Systemy

melioracyjne umożliwiły intensyfikację rolnictwa, ale spowodowały poprzez zmianę stosunków wodnych niekorzystne zmiany w środowisku przyrodniczym.

Rolnictwo w Polsce zużywa na cele nawodnienia relatywnie małe ilości wody. Istotnym problemem jest stały i znaczący wzrost niekontrolowanego poboru wód podziemnych do nawodnień rolniczych. Obecnie produkcja rolna opiera się głównie na wodach opadowych i retencji wód poziomych.

Zakres prac konserwatorskich realizowanych na terenie województwa małopolskiego dotyczy:

- 20 przepompowni o łącznej wydajności 53293 l/s oddiaływujących na obszar 30 tys. ha.,

- 3688 km cieków naturalnych z czego 1543 km uregulowane,

- 1020 km wałów przeciwpowodziowych, które chronią 109 tys. ha.,

- 910 śluz wałowych,

- konserwacja rzek i potoków istotnych la rolnictwa 378,8 km,

NIK o ograniczaniu skutków susz i powodzi przez projekty małej retencji z 13 sierpnia 2015

Samorządy województw śląskiego i małopolskiego nie wiedziały, które obszary na ich terenie są zagrożone powodzią i suszą, przygotowane programy małej retencji były od lat nieaktualne, a ich realizacja opóźniona. Tym samym nie można było należycie wykorzystać skutecznego narzędzia, jakim jest mała retencja do walki ze skutkami długotrwałych susz i powodzi. O wiele lepiej poradziły sobie z tą problematyką Lasy Państwowe, które dzięki przeprowadzonym inwestycjom zwiększyły pojemność retencyjną zarządzanych obszarów.

Występujący w Polsce niski poziom retencji wód (naturalne zjawisko okresowego magazynowania wody opadowej, opóźniające jej odpływ z danego terenu) jest po części spowodowany m.in.: rozwojem gospodarczym na obszarach narażonych na występowanie powodzi, postępującą urbanizacją, regulacją rzek i potoków, sytuowaniem wałów zbyt blisko rzek, budową na terenach rolnych głównie melioracji odwadniających oraz zagospodarowywaniem naturalnych zbiorników retencji wód jakimi są np. mokradła i starorzecza.

Mała retencja polega na gromadzeniu wody w niewielkich zbiornikach, zarówno naturalnych, jak i sztucznych, przy jednoczesnym zachowaniu i wspieraniu rozwoju środowiska naturalnego. Wyniki kontroli NIK wskazują jednak, że w Polsce wciąż nie docenia się znaczenia małej retencji dla zapewnienia bezpieczeństwa powodziowego i ograniczania skutków długotrwałych susz.

Po dziesięciu latach realizacji programu małej retencji w Małopolsce 62 zadań w ogóle nie podjęto (tylko jedno zadanie było w trakcie realizacji, a sześć przygotowywano do wykonania),

Spośród 349 gmin położonych na terenie województw małopolskiego i śląskiego, zaledwie 18 z nich (5 proc.) budowało, a 21 (6 proc.) modernizowało obiekty małej retencji (np. stawy, oczka wodne, spiętrzenia cieków wodnych). Do 30 czerwca 2014 r. inwestycje tego rodzaju zakończyło odpowiednio 15 i 20 gmin. Spośród 314 gmin (90 proc.), które w powyższym okresie nie budowały ani nie modernizowały obiektów małej retencji, ponad połowa nie widziała takiej potrzeby, a prawie jedna czwarta nie miała na to pieniędzy. NIK zauważa, że wśród powyższych samorządów znalazły się m.in. gminy, w których w ostatnich latach wystąpiły powodzie i podtopienia (Gilowice, Bielsko-Biała, Czechowice-Dziedzice, Wilamowice, Jasienica, Blachownia, Czernichów, Jeleśnia, Koszarawa, Lipowa, Radziechowy-Wieprz, Rajcza i Węgierska Górka).

W tej sytuacji działania samorządów województw i gmin w zakresie małej retencji sprowadzały się głównie do przeprowadzania remontów i konserwacji już istniejących obiektów.

Zarówno samorządy województw, jak i gminy Śląska i Małopolski nie popularyzowały problematyki małej retencji wśród rolników oraz właścicieli terenów, na których można przeprowadzić takie inwestycje. Aż 286 gmin (82 proc.) w okresie objętym kontrolą nie podejmowało żadnych działań mających na celu uświadomienie swoim mieszkańcom znaczenia retencji wód.

Znacznie lepiej z problematyką małej retencji radziły sobie Lasy Państwowe. Dyrekcje regionalne w Katowicach i Krakowie oraz poszczególne nadleśnictwa rozpoznały zagrożenia z tytułu powodzi i susz oraz potrzeby rozwijania małej retencji, jak również przekazywały informacje w tym zakresie do wykorzystania w programach wojewódzkich. Nadleśnictwa zrealizowały w sumie 247 zadań remontowych i inwestycyjnych, dzięki czemu pojemność retencyjna zarządzanych przez nie obszarów wzrosła o co najmniej 4,4 mln m3 wody. Pozytywny wpływ na zwiększenie retencji miało również zalesianie i odnawianie drzewostanu, odmulanie rowów oraz rewitalizacja oczek wodnych. Lasy Państwowe, w przeciwieństwie do samorządów, położyły również większy nacisk na popularyzację problematyki małej retencji.

Konsekwencją zaniechania i odstąpienia od realizacji konkretnych przedsięwzięć z zakresu małej retencji będzie utrwalanie się stanu, w którym konieczność likwidacji kłopotliwych skutków dokuczliwych upałów i suszy (a co za tym idzie niedoboru wody) będzie przeplatać się z okresami likwidacji skutków powodzi o różnym natężeniu i zasięgu. W świetle ustaleń kontroli aktywność samorządów powinna zatem ulec zwiększeniu, tak by działania wzmacniające potencjał małej retencji nie koncentrowały się tylko na obszarach

zarządzanych przez Lasy Państwowe.

NIK zwraca również uwagę, że równie istotne jest upowszechnianie wśród właścicieli gruntów informacji o celach i funkcjach małej retencji, jako skutecznego narzędzia ograniczającego skutki susz i powodzi.

Konieczne wydaje się także rozpoznanie przez gminy potrzeb oraz potencjalnych źródeł finansowania inwestycji z zakresu małej retencji oraz podjęcie kompleksowych działań dla zwiększenia roli małej retencji przez Ministra Środowiska, przy udziale pozostałych organów administracji publicznej właściwych w sprawach gospodarowania wodami.

Ważność gospodarki wodnej dla środowiska, produkcji rolnej, przemysłu określana jest w każdej stategii opracowywanej na każdym poziomie struktur administarcji państwowej i samorządowej.

Wnioski na przyszłość:

- rolnicy muszą mieć świadomość zagrożeń, jakie stanowi produkcja rolna w gospodarstwie,
- konieczna jest zmiana profilu konsumpcji,
- stosowanie racjonalnego nawożenia, przede wszystkim nawozów fosforowych i potasowych odpowiadających za gospodarkę wodną w glebie,
- konieczność wtórnego wykorzystywania wody, tak jak ma to miejsce np. w Izraelu, gdzie zasoby wody na 1 mieszkańca są 7 razy mniejsze niż zasoby w Polsce. Rolnictwo wykorzystuje w ramach recyklingu wodę z umywalek, pralek, do powtórnego wykorzystania,
- istnieje konieczność częstszego używania przede wszystkim w uprawach sadowniczych i warzywniczych nawadniania kropelkowego,
- szczególnego znaczenia nabiera technologia produkcji integrowanej, budowa gnojowni oraz stosowania całego szeregu zaleceń wynikających z cross-compliance.
- należy dokonać oceny powodów zaprzestania działalności spółek wodnych i braku konserwacji urządzeń melioracyjnych na terenach prywatnych,
- w przyszłości przy zmianach klimatycznych nastąpi zmiana struktury zasiewów. Nastąpi ograniczenie produkcji ziemniaków i zbóż jarych na rzecz kukurydzy na ziarno, sorga i słonecznika,
- rolników niepokoją również przepisy dotyczące ochrony środowiska. Umożliwiają wykaszanie cieków wodnych dopiero po 15 sierpnia. Zabiegi odmulania cieków wymagają decyzji środowiskowych, a odmulanie powyżej 20 cm wymaga raportu oddziaływania na środowisko, znacznie opóźnia ich wykonanie. Wszelkie zabiegi na obszarach Natura 2000 wymagają zgody Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska oraz raportu oddziaływania na środowisko.
- w przypadkach skrajnych wzorem Japonii należy podnieść ceny wody oraz ścieków.

Opracował:
Henryk Dankowiakowski

na podstawie:

Majątek RZGW w Krakowie, Retencja wód, „Kierunki zmian w produkcji rolniczej w Polsce do roku 2020 – próba prognozy" – IUNG Puławy, „Gospodarowanie wodą w rolnictwie, w obliczu ekstremalnych zjawisk pogodowych", „Przesłanki racjonalnego wykorzystania gleb Polski" – IUNG Puławy, „Prognozy zagrożeń zasobów wodnych wynikające ze zmian klimatu", „Diagnoza aktualnego stanu gospodarki wodnej" – Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej.

Krajowa wystawa bydła w Chambery

W dniach 17-20 marca 2016 r. delegacja z Małopolski na zaproszenie UCEAR (Związku Stowarzyszeń Hodowców regionu Rhone Alpes) miała przyjemność uczestniczyć w Krajowej Wystawie Bydła ras Tarentaise i Abondance we francuskiej miejscowości Chambery.

Na wystawie, region Małopolski reprezentowali Joanna Krasicka - pracownik Małopolskiej Izby Rolniczej, Mateusz Warciak i Grzegorz Skiba z Opactwa OO Cystersów w Szczyrzycu oraz Edward Solarczyk-rolnik, hodowca bydła z pow. nowotarskiego. Obok delegacji z Małopolski w wystawie brali również udział inni zagraniczni goście min. z Gruzji, Tunezji, Albanii, Belgii czy RPA. Wystawa w Chambery zgromadziła licznych krajowych hodowców bydła ras Tarentaise i Abondance którzy zgłosili do konkursów o tytuły czempiona w zależności od kategorii łącznie 300 zwierząt. Pozakonkursowo zaprezentowano również dwie inne rasy bydła : Herens oraz Villard de Lans. W zaplanowanym programie wizyty, delegacja z Małopolski uczestniczyła również w spotkaniu z Burmistrzem Chambery Panem Michelem Dantin podczas którego przybliżono nowe unijne rozporządzenie w dziedzinie zootechniki. Na zakończenie pierwszego dnia organizatorzy zaplanowali aukcję na której hodowcy mogli zakupić wystawione sztuki bydła. Obok części konkursowej i prezentacji zwierząt podczas imprezy można było spróbować regionalnych serów tj. Tomme de Savoie Tome des Bauges, Abondance, Chevrotin Beaufort, Emmental de Savoie, sabaudzkich win, kiełbas i wędlin, zakupić

lokalne wyroby rzemieślnicze oraz najnowocześniejsze maszyny rolnicze. Dodatkowo dla zwiedzających dzieci zorganizowane zostały pokazy wytwarzania serów, produkcji mąki i wypieku chleba. Pobyt we Francji delegacja z Małopolski zakończyła wizytą w gospodarstwie rolnym o szerokim zakresie działalności (hodowla krów mlecznych rasy Tarentaise, produkcja serów, hodowla ślimaków, uprawa roślin ozdobnych, gospodarstwo pedagogiczne) które funkcjonuje przy miejscowym liceum.

Joanna Krasicka

Walne Zgromadzenie MIR

W dniu 10 grudnia 2015 roku odbyło się III Walne Zgromadzenie Małopolskiej Izby Rolniczej V kadencji.

Głównym celem posiedzenia było zaakceptowanie budżetu Izby na 2016 rok. Budżet uwzględnia możliwość mniejszych wpływów z 2% odpisu z podatku rolnego , które mogą wynikać ze zwolnień poszkodowanych przez niekorzystne zjawiska atmosferyczne rolników. Dla hodowców bydła poszkodowanych w wyniku klęsk postanowiono przeznaczyć 50.000 zł na zakup pasz i odżywek. Uwzględniono koszty, które Izba poniesie przy realizacji II etapu projektu „Środowisko bez barszczu Sosnowskiego". Po raz kolejny będziemy przystępować do wapnowania gleb zdegradowanych w wyniku powodzi w latach 2010-2013 w wybranych gminach województwa małopolskiego. Planowana kwota projektu wynosi 500.000 zł. Zaplanowano sprzedaż lokalu w Tarnowie przy ulicy Mościckiego. Budżet MIR zamieszczono na stronie 28.

Kolejnym punktem obrad było podjęcie uchwały w sprawie zmiany statutu Małopolskiej Izby Rolniczej w zakresie źródeł finansowania działalności statutowej Izby. Aktualny statut znajduje się na naszej stronie internetowej: www.mir.krakow.pl w zakładce: o nas.

Zarząd przedstawił Walnemu Zgromadzeniu plan działania na kolejny rok. Oprócz wymienionych już wcześniej projektów, zaplanowano również organizację 2 pikników, współorganizację wystaw, imprez kulturalnych mających na celu promowanie dziedzictwa kulturowego. Pracownicy MIR będą pełnić usługi w zakresie wypełniania wniosków obszarowych. Przyjęto uchwałę określającą o wysokości pobieranych opłat za tę działalność.

Delegaci WZ MIR przegłosowali następujące wnioski:

- wznowienie wniosku do Rządu RP w sprawie nowelizacji rozporządzeń dotyczących sprzedaży bezpośredniej. Propozycje w tym zakresie MIR wraz z Fundacją Partnerstwo dla Środowiska przedstawiono Krajowej Radzie Izb Rolniczych.
- wnioskować do ministerstwa infrastruktury i budownictwa o nowelizację przepisów budowlanych umożliwiających stawiania rolnikom wiat, hal namiotowych oraz silosów metalowych do przechowywania płodów rolnych o większych gabarytach niż to jest obecnie możliwe, na zasadzie zgłoszenia budowlanego,
- opracować spis gospodarstw wzorcowych województwie małopolskim oraz umożliwienie zwiedzania ich w celach edukacyjnych,
- w nowobudowanym budynku Krajowej Rady Izb Rolniczych utworzyć stałą ekspozycję prezentującą historię rolnictwa i historię Izb Rolniczych w Polsce z elementami interaktywnymi,
- przedstawić propozycję dotyczącą podatku od powierzchni sklepowych, który powinien zależeć od ilości sprzedawanych polskich produktów. Proponujemy podatek progresywny na zasadzie im wyższa sprzedaż polskich produktów tym mniejsza wielkość podatku. Autorem jest Pan Michał Cieślak obecny Poseł a były pracownik Krajowej Rady Izb Rolniczych.
- podjęcie prac nad projektem o ustroju rolnym,
- wniosek o zorganizowanie w roku 2016 pikniku w powiecie olkuskim.

Pan Prezes Ryszard Czaicki wspomniał sylwetkę wieloletniego, zasłużonego delegata Izby z powiatu limanowskiego, Śp. Jana Kochniarczyka.

Na zakończenie obrad w tym przedświątecznym czasie nie zapomniano o złożeniu sobie życzeń. Kolejne Walne Zgromadzenie planowane jest w kwietniu 2016 roku.

Opracowała: Katarzyna Pniak

Uchwała 19/WZ/2015 z dnia 10.12.2015 r.

Budżet na 2016 r.

	Opis	plan
	Dochody	
700-01	2% odpis od podatku rolnego	1.750.000zł
	środki pozostałe na koncie MIR na 31.12.2015r (środki bieżące + lokaty)	800.000zł
	Inne granty darowizny, opłaty za usługi	100.000zł
	Sprzedaż lokalu w Tarnowie	350.000zł
	Barszcz Sosnowskiego	47.000zł
	Wapnowanie	290.000zł
	Razem przychody	**3.337.000zł**
	Wydatki	
410	Zużycie materiałów (energia, materiały biurowe, środki czystości, paliwo, obsługa posiedzeń)	120.000zł
420	Usługi obce (szkolenia, telekomunikacja, Internet, czynsze, parkingi, usługi księgowe, remonty, poczta, poligrafia, ubezpieczenia)	350.000zł
430	Wynagrodzenia (umowy o pracę, zlecenia, diety Zarządu, Walnego Zgromadzenia, Komisji)	1.186.120zł
440	Świadczenia na rzecz pracowników (składki ZUS, świadczenia urlopowe)	134.000zł
450	Podróże służbowe (delegacje krajowe i zagraniczne)	20.000zł
460	Pozostałe koszty (wpłaty na KRIR, opłaty sądowe, skarbowe, nagrody w konkursach-wystawach, podejmowanie delegacji)	200.000zł
	Wapnowanie	290.000zł
	Środki na I kwartał 2017r	239.880zł
	Budowa lokalu w Tarnowie	700.000zł
	Barszcz Sosnowskiego	47.000zł
	Środki na pomoc dla rolników poszkodowanych w wyniku zjawisk katastroficznych /real.grantów	50.000zł
	Razem wydatki	**3.337.000zł**

Środki do dyspozycji Rad Powiatowych: 53.000zł

Kraków 5.000	Myślenice 2.500
Tarnów 4.000	Nowy Targ 2.500
Wadowice 3.000	Nowy Sącz 2.500
Miechów 3.000	Olkusz 2.500
Bochnia 2.500	Oświęcim 2.500
Brzesko 2.500	Proszowice 2.500
Chrzanów 2.500	Sucha Besk. 2.500
Dąbrowa 2.500	Tatrzański 2.500
Gorlice 2.500	Wieliczka 3.000
Limanowa 2.500	

Narzekając na obecną sytuację w rolnictwie warto przypomnieć sobie jak wyglądała rzeczywistość kilkadziesiąt lat temu, w czasach, które wielu z nas jeszcze pamięta, do których zapewne nie chcielibyśmy wracać, które jednak z całą pewnością należy ocalić od zapomnienia...

ZARZĄD GMINY

w Sieprowie

pow. Myślenice.

dnia 16.V.46 r.

L. p. księgi dostaw

Nakaz dostawy obowiązkowej zwierząt rzeźnych Nr

Obywatel Lewkowski Kazimierz
(nazwisko i imię)

zamieszkały w Sieprowie Nr. 134
(gromada)

Na podstawie rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 września 1945 r. (Dz. Świad. Rzecz. Nr. 21, poz. 59) oraz zarządzenia Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 20 września 1945 r. (Dz. Świad. Rzecz. Nr. 21. poz. 60) zobowiązuje się Obywatela do dostarczenia niżej wymienionych ilości żywca rzeźnego.

bydła rogatego 43 kg wagi żywej

oraz nierogacizny 15 kg wagi żywej

Powyższe ilości bydła rogatego Obywatel doprowadzi a nierogaciznę i młodzież bydła rogatego dowiezie do Myślenic

na koszt własny w dniu 11.V.46

Za niewykonanie powyższego nakazu odpowiadać będzie Obywatel w mocy art. 10. dekretu P. K. W. N. z dnia 30 października 1944 r. o ochronie państwa (Dz. Ust. R. P. Nr. 10, poz. 50). Przewiduje się dla tego rodzaju przestępstwa karę od 1 roku więzienia do kary śmierci włącznie.

Uwaga:

1) Wymiar ı dokonano od 2,90 ha użytków rolnych.
2) Po wykonaniu obowiązkowej dostawy nierogacizny może Obywatel zamiast bydła rogatego dostarczyć nierogaciznę albo drób w stosunku jak wykazuje na odwrocie tabela zamiany. W związku z tym winien Obywatel przy dostawie okazać niniejszy nakaz oraz pokwitowanie o dokonaniu obowiązkowej dostawy nierogacizny
3) Terminy i miejsca odbioru drobiu będą ustalone oddzielnym obwieszczeniem.

POUCZENIE.

I. 1) Na poczet obowiązkowych dostaw nie przyjmuje się:

a) nierogacizny poniżej 60 kg wagi żywej
b) gęsi i indyków poniżej 3 kg wagi żywej
c) kaczek poniżej 1 i pół kg wagi żywej (1½ kg)
d) kur i perlic
e) owiec (mogą być przyjęte jedynie w wypadkach, kiedy zachodzi konieczność uboju).

2) Od wagi dostarczonego żywca bydła rogatego i nierogacizny odlicza się 3% na zawartość kiszek. Procent ten może być podwyższony do 5% z powodu przekarmienia żywca przed dostawą, bądź też dostarczenia żywca w stanie zabrudzonym.

3) za dokonywane dostawy rolnik otrzymuje natychmiast po zdaniu żywca pokwitowanie o dokonaniu dostawy obowiązkowej, oraz zapłatę w gotówce według cen urzędowych.

Na podstawie pokwitowania rolnik nabywa prawo do zakupu artykułów przemysłowych tytułem premii.

Wysokość premii, jak i ceny za towary przemysłowe zostaną określone osobno.

II. Tabela zamiany bydła rogatego na nierogaciznę i drób:

a) nierogacizna — sztuki słoninowe (utuczone)

za 1 kg żywej wagi nierogacizny ponad 150 kg zalicza się 4 kg (cztery) bydła rogatego wagi żywej
„ 1 kg „ „ „ od 121—130 kg zalicza się 3.5 kg (trzy i pół) bydła rogatego wagi żywej
„ 1 kg „ „ „ od 91—120 kg zalicza się 3 kg (trzy) bydła rogatego wagi żywej

b) nierogacizna — sztuki mięsne

za 1 kg wagi żywej nierogacizny ponad 75 kg zalicza się 2.5 kg (dwa i pół) bydła rogatego wagi żywej
„ 1 kg „ „ „ od 51 do 75 kg zalicza się 2 kg (dwa) bydła rogatego wagi żywej.

c) drób

za 1 kg wagi żywej gęsi, kaczki lub indyka zalicza się 2 kg (dwa) bydła rogatego wagi żywej.

Zachowajmy historię polskiego rolnictwa

Wiele podobnych, bezcennych pamiątek obrazujących rzeczywistość sprzed kilkudziesięciu i więcej lat znajduje się w naszych domach – na strychach, w zakurzonych kufrach, starych albumach... Dlatego zwracamy się z prośbą do mieszkańców wsi, którzy posiadają takie świadectwa przeczłości – szczególnie związane z działalnością rolniczą, jak również obrzędami i zwyczajami ludowymi, o przesłanie ich w zabezpieczonych kopertach, lub dostarczenie osobiście, do jednego z biur Małopolskiej Izby Rolniczej w: Krakowie, Tarnowie, Nowym Sączu lub Wadowicach (adresy biur znajdują się na stronie www.mir.krakow.pl). Bardzo cenne będą również dodatkowe opisy dotyczące tych dokumentów.

Materiały które otrzymamy zostaną zeskanowane, opisane i skatalogowane, a w przyszłości zamieszczone na stronie naszego wirtualnego muzeum. Oryginalne dokumenty odeślemy do właścicieli. Wszystkim zainteresowanym prześlemy również cyfrowe zapisy dokumentów.

W przypadku pytań prosimy o kontakt mailowy: j.kalmuk@mir.krakow.pl, lub telefoniczny pod nr tel. (12) 643 17 62.